DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.** | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. | Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg | Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315. | Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211 Telefon Administracji 286 | Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziadz, Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok III. **Toruń, środa 22 lipca 1931** **Nr. 165**

9 miljonowa armja Fidacu w pogotowiu w obronie Polski i naszego Pomorza

Radosna manifestacja narodowa w Gdyni

Drugi dzień pobytu Zarządu Głównego Fidacu w Gdyni zamienił się w olbrzymią manifestację narodową na Pomorzu. Po defiladzie związków przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego odbyła się akademja.

Akademję zagaił wicewojewoda Pomorski Dr. Seydlitz, który m. in. powiedział:

JESTEŚMY GOSPODARZAMI NA WŁASNEJ ZIEMI

„Witam dostojnych reprezentantów tylu szlachetnych narodów nad brzegami polskiego morza. Gdynia jest synonimem ambicji naszego wielkiego narodu, który pod wodzą Wielkiego Bojownika o wolność Marszałka Józefa Piłsudskiego otworzyć chce przestrzenie mórz, aby w wielkiej rodzinie narodów spełnić swe dziejowe posłannictwo. Budujmy nasze miasto portowe na ziemi odwiecznie polskiej, której ludność toczyła wielowiekowe walki z zakonem krzyżackim o polskość Pomorza, która jest dziś przeszło w 89 proc. zamieszkana przez Polaków. Faktu tego żadna nam nieprzyjazna propaganda nie zdoła wymazać. Jesteśmy gospodarzami na własnej ziemi".

Kończąc mówca zaznaczył, że w imieniu p. wojewody otwiera akademję i wzniósł okrzyk: „Najjaśniejsza Rzeczpospolita i Jej Prezydent Ignacy Mościcki oraz przedstawiciele organizacji Fidacu, reprezentowane przez nich państwa i głowy tych państw niech żyją"! Orkiestra marynarki wojennej odegrała hymny narodowe.

„ZGINIEMY ZA POLSKĘ, JAK BĘDZIE TRZEBA..."

Następnie przemawiał prezes Fidacu gen. Radoslavljevicz. Mówca zaznaczył m. in., że naród, który dał Kopernika, Mickiewicza, Sienkiewicza, Kościuszkę oraz Jana Sobieskiego, musi być wolny i że z tem, jak przypuszczali wszyscy Słowianie, przyjdzie również wolność dla innych narodów słowiańskich. Wolność wywalczyła również mała Serbja i walcząc zginęła w morzu krwi MY KOMBATANCI, JAK BĘDZIE POTRZEBA ZGINIEMY ZA WOLNOŚĆ I ZGINIEMY ZA POLSKĘ.

W imieniu całego Fidacu powitał mówca naród polski, jego Prezydenta i jego Wodza Marszałka Piłsudskiego.

„ANTYPOLSKA PROPAGANDA JEST TYLKO STRACONYM CZASEM..."

Płk. Leveque, wiceprezes francuskiego Fidacu, m. in. zaznaczył, że zapewniony traktatem wersalskim dostęp do morza Polska wykorzystała, czego najlepszym dowodem jest Gdynia, — ten cud współczesny. Oczywiście wroga propaganda dociera również i do francuskiego narodu, lecz to jest tylko straconym czasem. Francja stoi na stanowisku poszanowania traktatów. Dalej mówca zaznacza: — „Wielkim jesteście narodem i wielką macie przyszłość, pracujcie harmonijnie, a teraz schylam głowę przed narodem polskim, przed jego Prezydentem, jego niezapomnianem jasnem spojrzeniem, przed Marszałkiem Piłsudskim, tym Twórcą Waszej Niepodległości. Patrzcie z ufnością w przyszłość i pamiętajcie, że „możecie ufać Francji. (Burza oklasków, okrzyki „Niech żyje Francja", orkiestra odegrała Marsyljankę).

„DOSTĘP POLSKI DO MORZA JEST GWARANCJĄ POKOJU"

Gen. Pontus, wiceprezes Fidacu belgijskiego zaznaczył, że od bezpieczeństwa Polski zależy bezpieczeństwo całej Europy. „Po powrocie do kraju powiem swoim rodakom, że aczkolwiek Pomorze oddziela Prusy wschodnie z 2 miljonową ludnością od Rzeszy to nie dzieje się krzywda tej ludności. Sytuacja jest tylko przez wrogą propagandę wyolbrzymiona, granice tzw. „korytarza pomorskiego" są niewidzialne. Z drugiej strony Pomorze tj. ziemia, której półtora wiekowa germanizacja nie zdołała odebrać charakteru polskiego, zwyczajów i języka, jest rdzennie polska. Polska swój dostęp do morza należycie wykorzystała i prowadzi politykę wybitnie pokojową. Dostęp Polski do morza jest gwarancją pokoju. Niech żyje polskie morze, niech żyje Polska!"

Prezes kombatantów brytyjskich płk. Whitman podkreślił, że dzięki dostępowi Polski do morza, Anglja i Polska ze sobą sąsiadują. Życzę, aby port ten nadal rozwijał się, aby był czynnikiem zbliżenia między nami, aby jak najwięcej polskich statków zawijało do nas.

„WSZELKI ATAK NIEMCÓW NA POLSKĘ SPOTKA SIĘ Z ODPRAWĄ SOJUSZNIKÓW."

W końcu przemawiał płk. Vanez, — członek głównego zarządu belgijskiego Fidacu, zaznaczając że Niemcy muszą pamiętać, że każdy atak na Polskę spotka się z jednomyślną odprawą wszystkich sojuszników".

Ostatni zabrał głos prezes Pol. Zw. Obrońców Ojczyzny gen. Górecki, dziękując gościom za przybycie do Polski nad polskie morze, przyczem powiedział, że dziś w obronie naszego morza i Pomorza nie jesteśmy sami. **ZA NAMI STOI 9 I PÓŁ MILJONA KOMBATANTÓW**

Gen. Górecki zakończył akademję okrzykiem: „Niech żyje polskie morze i Pomorze"!

Dwór w Pikiliszkach

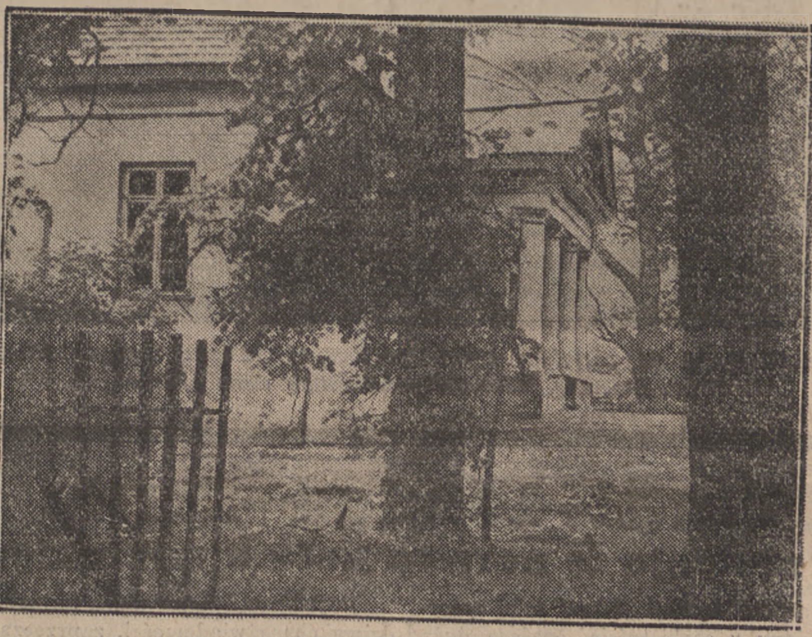

Tegoroczne wywczasy letnie Pan Marszalek Piłsudski spędza w majątku Pikiliszki, malowniczo położonym w pobliżu Wilna.

Połowa Lublina spustoszona przez straszliwy orkan

Kilkadziesiąt osób rannych

Lublin, 21. 7. (Pat). Wczoraj szalał nad **Lublinem straszliwy huragan.** Najbardziej ucierpiała **prawa część miasta, gdzie huragan poczynił spustoszenia na przestrzeni kilku kilometrów. Orkan pozrywał dachy** z domów. W parku bronowickim **wyrwane zostały wszystkie niemal drzewa z korzeniami.** Słupy telegraficzne zostały połamane. O okropnej sile orkanu świadczy m. in. to, że części żelazne przewodów telegraficznych zostały pogięte. Na jednej z ulic huragan porwał jadącą dorożkę i rzucił ją na pobliską fabrykę. Dorożkarz poniósł **śmierć na miejscu. Trzej pasażerowie, których wiózł, odnieśli ciężkie obrażenia.** Według dotychczasowych obliczeń, **kilkadziesiąt osób odniosło rany.** Do pogotowia miejskiego przewieziono **kilkadziesiąt osób ciężko rannych z okolic Lublina.** W gmachu Kasy Chorych wyleciały wszystkie szyby. **Akcję ratunkową prowadzi wojsko i straż ogniowa.**

Toruński samolot wojskowy

wylądował w Niemczech pod Piłą

Wczoraj, o godz. 5 po południu wylądował **w Pile polski samolot wojskowy nr. T 63 z 4-go pułku lotn. w Toruniu z kpt. Turosieńskim** i starszym sierżantem **Wiśniewskim.** Lotnicy lecieli z **Koła do Torunia i wpadli** w burzę, która zaprowadziła ich na zachód i całkiem zdezorjentowała. **Wobec braku benzyny lotnicy polscy zmuszeni byli lądować na terytorjum Niemiec w pobliżu Piły.**

Władze niemieckie **aparat zajęły, lotników** zaś **internowały w jednym z hoteli w Pile.**

Afera szpiega b. mjr. Demkowskiego zatacza coraz szersze kręgi

Ślady prowadzą do Berlina i Paryża

(o) Warszawa, 21. 7. (T. wł.) Wczoraj rozeszły się pogłoski, że równocześnie ze zdemaskowaniem szpiega Demkowskiego **władze zlikwidowały wielką aferę szpiegowską,** której nici prowadzą również do poselstwa jednego z państw ościennych. W związku z tą sprawą **aresztowano** pewnego **inżyniera.** Wykrycie całej afery zawdzięczać należy **śladom, na które natrafiono na terenie Berlina i Paryża.**

Krwawe bijatyki

nacjonalistycznych bojówek w Niemczech nie ustają

Berlin, 21. 7. (PAT). Pod Głogową doszło w niedzielę podczas zabawy ludowej do **krwawego starcia między komunistami, hitlerowcami i Stahlhelmowcami.** Zdemolowano przytem doszczętnie gospodę. Właściciel **staruszek 80-letni i trzej hitlerowcy zostali ciężko poranieni.** Jeden z członków Stahlhelmu **został zabity uderzeniem butelką w głowę.**

Wczoraj doszło również do starcia w Poczdamie między **hitlerowcami a komunistami.** Czterech hitlerowców zostało rannych. Policja dokonała licznych aresztowań.

Polska na trzeciem miejscu

na olimpjadzie szachowej

Praga, 21. 7. (PAT.) Po 11-tej rundzie turnieju szachowego na pierwszem miejscu znajduje się Łotwa 29 pkt., dalej Jugosławja i Ameryka po 27 pkt., Niemcy i Polska po 26 i pół, Czechosłowacja 26 pkt. i jedna niedokończona, Austrja 26 pkt.

Opozycyjne domki z kart a polska rzeczywistość

Olbrzymie wstrząsy, którym w tej chwili podlega Rzesza Niemiecka na tle bankructwa finansowego, panika giełdowa na rynku zagranicznym, która dotknęła nawet potężną giełdę rynku wielko—brytyjskiego, wszystko to jest zwierciadłem, w którem bardzo ciekawie i charakterystycznie odzwierciedla się dzisiejsza polska rzeczywistość.

Ponadto dobrze jest równocześnie spojrzeć w krzywe zwierciadło naszej rzeczywistości — na treść i minę prasy opozycyjnej. Ta prasa — pisze o katastrofie finansowej Niemiec, o tej wielkiej burzy gospodarczej, która szaleje nad Berlinem, o tem upokorzeniu bankrutów, którzy jak komiwojażerowie jeżdżą dziś bądź samolotami, bądź pociągami z Londynu, do Bazyleji, z Bazyleji do Berlina, by potem znów pędzić do Paryża i Londynu po... ratunek dla Germanji — ma minę, jak po wypiciu kieliszka octu.

Nagle bowiem w świetle poważnej rzeczywistości międzynarodowych trudności, na tle załamania się finansowego Rzeszy —

ROZPADŁ SIĘ SZTUCZNY DOMEK Z KART STAWIANY DŁONIĄ OPOZYCJI.

Cóż bowiem zostało z tej uciążliwej, systematycznej pracy opozycyjnych helotów, którzy przez tuby prasowe głosili antypaństwowe hasła defetyzmu, niewiary, potępienia całej polityki rządowej, krzykliwą demagogją antypaństwową usiłując podważyć ład i spokój wewnętrzny w duszach mas obywateli?

Myślano w sztabach partyjnych, że jak ta kropla wody skały drąży, tak jad defetyzmu przeżre powoli zaufanie społeczeństwa do Obozu Pracy Państwowej, i kiedyś — w mglistej przyszłości — da im, opozycji, władzę w dłoń.

Ale kłamstwo nie długo starczy za argument. Siłę i trwałość danego rządu silnej ręki, obserwuje się w momentach przełomowych. Takim sprawdzianem trafności polityki rządu w dziedzinie gospodarczej był ten

PRZEŁOMOWY TYDZIEŃ WIELKIEGO PRZESILENIA NIEMIEC

Polski Czytelnik nie zdaje sobie jeszcze w pełni sprawy z tego wspaniałego egzaminu gospodarczego, który Polska zdała. Waluta polska ani drgnęła, życie gospodarcze wytrzymało odważnie i bez nerwów atak paniki idącej ku nam z Zachodu przez Gdańsk i Katowice, iż poraz pierwszy organizm finansowo - gospodarczy Rzeczypospolitej wykazuje

wspaniałą niezależność od niemieckiego rynku.

Dodamy, że pod tym względem sytuacja Polski i jej hart wewnętrzny wobec wstrząsów konwulsyjnych waluty niemieckiej, był niespodzianką dla poważnych kół finansowych zagranicy.

Zaznaczyć warto, że koła niemieckie suflowały na Europę swój punkt widzenia, że krach D-Banków musi zawalić w gruzy gmachy finansowe państw Europy Środkowej (Polski i Czechosłowacji).

A nagle na czele prasy angielskiej, podającej sprawozdanie sytuacyjne z pogromu finansowego Niemiec, na czołowem miejscu znajdziemy taką lakoniczną, ale treściwą wiadomość:

„All the banks in Dantzig, except the British and Polish Trade Bank, and the Polish Banks, are closed until to morrow". (Wszystkie banki w Gdańsku, z wyjątkiem Banku Polsko-Brytyjskiego i Banków Polskich, zostały zamknięte do poniedziałku").

Trzeba zrozumieć znaczenie tego usamodzielnienia się banków polskich i całego życia finansowego Polski z pod wpływów niemieckich — skoro sygnalizuje to na czołowem miejscu wielka prasa W. Brytanji.

Potwierdza to naszą tezę, iż w godzinie przełomowej, organizm gospodarczy Polski wykazał swą tężyznę i harmonię współpracy i wzajemnego zaufania pomiędzy państwem i rządem, a społeczeństwem. Rząd mocno trzymał cugle gospodarcze w ręku, a społeczeństwo z zaufaniem spoglądało na swe lokaty i depozyty w bankach, kasach komunalnych i pocztowych, w przekonaniu, że nic nie skłania życia gospodarczego kraju do jakiegokolwiek popłochu.

Spojrzenie trochę wstecz

Gdy z końcem maja br. zanosiło się na krótkie przesilenie gabinetowe, nasza „jasnowidząca" prasa opozycyjna (dla przykładu bierzemy „Słowo Pomorskie" z dnia 28 maja br.) pisała już żałobne treny państwu i rządowi:

„Impas (położenie bez wyjścia) w jakim znalazła się nasza polityka wewnętrzna, jest widoczny ...Bóg wie co będzie..."

A gdy następnego dnia już gabinet premjera Sławka podał się do dymisji i mianowany został obecny rząd premjera Prystora, ta sama płaczliwa, żałobna i wiecznie jęcząca prasa pisała znowu:

„Premjerem rządu, który ma się zająć szczególnie sprawami gospodarczemi, został pułkownik Prystor, specjalista oficer. Ministrem przemysłu i handlu został generał Zarzycki, doktór filozofji, specjalista od języków klasycznych: łaciny i greki. Ministrem skarbu został poseł Jan Piłsudski sędzia, specjalista od spraw prawnych..."

Ale dopiero z perspektywy minionych siedmiu tygodni od daty mianowania nowego rządu, uwidacznia się głęboka celowość tej zmiany.

Premjer Prystor bowiem uchodził zawsze i uchodzi po dziś dzień za szefa rządu, o mocnej, wytrwałej dłoni w kierowaniu oddanym mu resortem. Minister skarbu Jan Piłsudski, skoro tylko objął tak ważny resort polityki gospodarczej, znając intencje i dyrektywy Marszałka, energiczną dłonią zrobił te cięcia oszczędnościowe i restrykcje budżetowe, które uzgodnione z szefem rządu, zredukowały nasz budżet do cyfry odpowiadającej warunkom życia i gospodarki krajowej.

ZROBIONO TO W SAMĄ PORĘ, — WŁAŚNIE W PRZEDEDNIU JAKBY ZBLIŻAJĄCEGO SIĘ ZAŁAMANIA I KRYZYSU NIEMIECKIEGO.

Operacja była bolesna i przykra, niepopularna, i mógł ją bez wstrząsu przeprowadzić tylko rząd silny, przewidujący najbliższą przyszłość.

I dziś w perspektywie ostatnich wydarzeń na arenie międzynarodowej i doskonałej postawy państwa wobec katastrofy, która ogarnęła sąsiednie Niemcy, okazuje się że raz jeszcze zawaliły się tak mozolnie stawiane opozycyjne domki z kart, a „rzeczywista rzeczywistość" zatryumfowała znowu nad jeremiadami zawodowych puszczyków i płaczek narodowych.

Zwyciężył zmysł przewidywania i te podstawy zaufania i współpracy, jakiemi większość zdrowo i patrjotycznie myślącego społeczeństwa darzy Obóz, na którego czele stoi Wódz Narodu, Marszałek Piłsudski.

Dr. B.

Przyjazd Ministrów niemieckich do Paryża

Ministrowie niemieccy na paryskim dworcu północnym. Od lewej strony: Curtius, Briand Laval, Bruening, francuski podsekretarz stanu Poncet.

Paryż---Londyn---Berlin

Jak oceniają te narady koła dyplomatyczne

Przedstawiciel Ajencji „Iskra" miał sposobność rozmowy z osobistością, grającą dużą rolę w warszawskich kołach dyplomatycznych i poinformowaną dobrze o ich opinji.

— Na pytanie, jak oceniane są w kołach dyplomatycznych i finansjery zagranicznej widoki rozpoczętych w Paryżu rokowań o międzynarodową pomoc dla Niemiec, oświadczył rozmówca, iż koła dyplomatyczne całej Europy liczą się przedewszystkiem z możliwością przeciągnięcia się rokowań paryskich i następujących po nich bezpośrednio rokowań londyńskich przez czas dłuższy, aniżeli początkowo przewidywano.

Do tego samego wniosku doszły widocznie najlepiej poinformowane koła amerykańskie, skoro osobistość tak wybitna, jak ambasador Stanów Zjedn. w Londynie i autor planu spłaty odszkodowań, p. Dawes, odjeżdża z Ameryki do Europy dopiero w środę, 22 b. m. i przybędzie do Londynu w przyszłą niedzielę.

Najbliższe dni przyniosą najpewniej prawdziwy chaos wiadomości, zaprzeczających sobie wzajemnie. Trzeba się liczyć z tem, że nadchodzić będą bezpośrednio po sobie wiadomości o zerwaniu rokowań, to znów o odwołaniu tych wyjazdów. Wiadomości tych nie można będzie brać poważnie i dlatego trzeba ustosunkować się do przebiegu rokowań parysko-londyńskich dopiero po definitywnem ich zakończeniu, co nie nastąpi tak szybko.

Światowe koła finansowe, a przedewszystkiem giełda w Nowym Jorku i Londynie dają szeregiem tranzakcyj zakończonych w ostatnich dniach, stanowczy wyraz, iż wierzą, że porozumienie będzie osiągnięte, że musi dojść do niego, bo jest konieczne.

Pozatem rozmówca nasz zwrócił uwagę na duże wrażenie, jakie wywarło w światowych kołach dyplomatycznych wznowienie stosunków handlowych francusko-sowieckich, tembardziej, że wznowienie to nastąpiło niemal w przeddzień rozpoczęcia rokowań w Paryżu i Londynie. Kryzys Niemiec — rozumują koła dyplomatyczne — musi odbić się ujemnie na rozgałęzionych stosunkach gospodarczych niemiecko-sowieckich i dlatego zacieśnienie stosunków pomiędzy Francją i Sowietami nabiera znaczenia również z politycznego punktu widzenia.

W Francji o Polsce

Głos „Temps'a"

„Temps" z 18 b.m. podaje następującą korespondencję z Warszawy:

„Z punktu widzenia ekonomicznego wiadomo, że kryzys finansowy niemiecki nie dotknął jeszcze Polski, co jest nowym dowodem stabilizacji złotego. Banki polskie w Gdańsku funkcjonują normalnie i mówi się nawet o kredytach, którychby ewentualnie mogły udzielać niektórym przedsiębiorstwom niemieckim w Gdańsku.

Z drugiej strony, z punktu widzenia politycznego, podkreśla się w Polsce, że Niemcy same ponoszą odpowiedzialność za kryzys który przechodzą. Sytuacja ich ekonomiczna poprawi się dopiero wówczas — wedle opinji polskiej — kiedy Niemcy dadzą solidne gwarancje polityczne i przestaną się zbroić.

Dalej „Temps" przytacza ustęp z jednego z pism warszawskich, które pisze, że „trudno sobie wyobrazić, aby największe potęgi świata zgromadzone w Paryżu nie przemówiły do rozsądku „biednych Niemiec, wyczerpanych zbrojeniami!"

Fala dekretów i ograniczeń w Niemczech

Przymusowe deklaracje na zagraniczne papiery wartościowe — Pod groźbą konfiskaty i 10 lat więzienia

Ukazał się dekret prezydenta Rzeszy z art. 48 konstytucji, zawierający szereg zarządzeń i upoważnień dla rządu do zwalczania ucieczki kapitałów niemieckich zagranicę oraz uchylania się od podatków. Dekret przewiduje obowiązek deklaracji oraz zaofiarowywanie do sprzedaży Bankowi Rzeszy, względnie innym uprawnionym bankom wszystkich zagranicznych środków płatniczych, znajdujących się w posiadaniu, lub w depozycie, osób, opłacających podatki.

Przymusowi deklaracji podlegają również zagraniczne papiery wartościowe, nabyte za walutę, lub pretensje zagraniczne. Za pretensje w walucie zagranicznej nie są uważane zagraniczne papiery wartościowe z 3-miesięcznem wypowiedzeniem.

Powyższe walory zagraniczne muszą być równie zdeklarowane urzędom podatkowym. Wykraczający przeciw tym przepisom, podlegają nieograniczonym karom pieniężnym, karom wolnościowym do 10 lat więzienia i wreszcie konfiskacie inkryminowanych walorów.

W myśl art. 10 obywatele niemieccy obowiązani są podawać do wiadomości władz wszelkie wypadki karygodnego niestosowania się do odnośnych przepisów.

Ogłoszone zostało pozatem trzecie z rzędu rozporządzenie w sprawie podjęcia wypłat po ferjach bankowych z ważnością na dnie 20, 21, 22 i 23 b.m. Rozporządzenie to ogranicza wypłaty dla posiadaczy kont w dniu 19 bm. do 100 marek. Kasy oszczędnościowe oraz banki współdzielcze mogą wypłacać na kontach do 20 mk. Wypłaty na listy kredytowe ograniczone są do 100 mk. Nieograniczone są wypłaty, o ile posiadacze odnośnych kont potrzebują środków tych dla dokonania wypłat za robociznę, pensje, zasiłki dla bezrobotnych i t. d. Przyjmowanie wkładów nie ulega żadnym ograniczeniom. Przekazy pomiędzy instytucjami kredytowemi, podlegającemi ferjom bankowym, dochodzić mogą najwyżej do 2000 marek.

Jeszcze inny dekret prezydenta Hindenburga nakłada na paszporty opłatę 100 marek co wzbudziło niesłychane oburzenie w całem państwie.

Gdy kraje germańskie wyludniają się... w Polsce przybywa więcej ludności

Główny Urząd Statystyczny ogłosił cyfry porównawcze, odnoszące się do przyrostu ludności w Polsce i w Niemczech za czwarty kwartał 1930 r.

Cyfry te przedstawiają się następująco:

1) **Polska:** małżeństw zawarto 79.441, — urodzin żywych było 248.730, — zgonów 126.887, — przyrost naturalny wyniósł 121.843 osoby.

2) **Niemcy:** — małżeństw zawarto 156.459, — urodzin było 262.879, — zgonów 173.815, — przyrost naturalny wynosił 88.864 osób.

W tym czasie Polska liczyła 31 miljonów mieszkańców, Niemcy zaś — 70 miljonów. **Znaczy to, że Polska, która posiada liczbę ludności o przeszło połowę mniejszą od liczby ludności Niemiec, wykazuje tylko o 14 tysięcy mniej małżeństw, a o blisko 33 tysiące większy przyrost naturalny w tym kwartale.**

Nie są to cyfry ani wyjątkowe ani przypadkowe. Już Bismark uzasadniał politykę eksterminacyjną w stosunku do Polaków większą żywotnością żywiołu polskiego, aniżeli niemieckiego. Kanclerz ks. Bülow, idąc w ślady swego mistrza Bismarka, rzucił z trybuny parlamentarnej słynne ostrzeżenie Niemiec w tej sprawie.

W czasach powojennych fakt wybitnie większego przyrostu naturalnego w Polsce, aniżeli w Niemczech, zwrócił uwagę zarówno badaczów niemieckich, jak i innych. Znany publicysta angielski Augur (Poljakow) miał na ten temat odczyt w Paryżu. Całą gwałtowną kampanję rewizjonistyczną Niemiec w stosunku do Polski publicysta angielski objaśnia tem, że Niemcom „śpieszy się". Za lat kilkanaście bowiem Polska zrówna się co do liczby ludności z Niemcami, a wówczas może być mowa o rewizji granic chyba — na rzecz Polski.

Uwaga publicysty angielskiego jest o tyle słuszna, że najwyższą cyfrę urodzin w całem państwie niemieckiem wykazują obecnie dwa okręgi regencyjne: opolski (śląsk) i olsztyński (Mazury). Rosną tam siły, które przy zdarzonej sposobności dziejowej mogą upomnieć się o swe prawo naturalne: — prawo połączenia się z Macierzą Polską.

Obniżenie się cyfry przyrostu naturalnego jest zjawiskiem, występującym obecnie nietylko w Niemczech, ale również i w Anglji, Szwecji i innych krajach germańskich. W Anglji przyrost naturalny wynosił w r. 1912 — 376 tys., w r. 1928 — 200 tysięcy; w Niemczech: w r. 1912 — 834 tys., w r. 1929 — 443 tys. Na tysiąc głów ludności przyrost naturalny w Niemczech wynosił: w r. 1925 — 8,3, w r. 1929 — 5,3.

I na tem tle stały przyrost ludności w Polsce jest wymowny i świadczy o naszych możliwościach rozwoju w najbliższej przyszłości.

Upadek Prus Wschodn.

Sytuacja gospodarcza Prus Wschodnich mimo kolosalnych zasiłków, które m. in pod postacią „Osthilfe" są przelewane do tej **„pustej beczki bez dna"** (według terminologji prasy niemieckiej) — pogarsza się z dnia na dzień i bez współpracy ekonomicznej z Polską — czego sfery rolnicze Rzeszy nie chcą uznać — dalszy upadek tej deficytowej prowincji Niemiec jest nieunikniony.

Jednym z wielu dowodów, ilustrujących dzisiejszy stan rzeczy w Prusach Wschodnich, niech będzie sprawozdanie z ruchu w porcie królewieckim. Ze sprawozdania tego wynika, iż w miesiącu czerwcu weszło do portu królewieckiego **146 okrętów z ładunkiem 167.419 mt. kub.** Natomiast wyszło w tym samym czasie z portu 49 okrętów bez ładunku, co wskazuje na dalszy spadek eksportu niemieckiego drogą morską.

Ku usprawnieniu administracji

Prezydjum Rady Ministrów wystosowało okólnik do wszystkich urzędów państwowych w sprawie przedstawienia uwag i spostrzeżeń w zakresie usprawnienia administracji państwowej. Projekty urzędów winny być przesłane Prezydjum Rady Ministrów do dnia 20 bm.

Kredyty budowlane

Bank Gosp. Krajowego ustala obecnie wykazy kredytów, które przekazane mają być jeszcze w bieżącym sezonie budowlanym na domy drewniane. Samorządy, które podejmują akcję budowy domów drewnianych otrzymają 30 proc. tych sum jeszcze w końcu bieżącego miesiąca.

Nie wolno nadużywać akcji katolickiej

do partyjnych rozgrywek opozycyjnych

W ostatnim numerze „Przeglądu Powszechnego" znany publicysta katolicki O. Urban T. J. zamieścił nowy artykuł o Akcji Katolickiej. I stwierdza przytem, że... jeśli formuła apolityczności Akcji Katolickiej wogóle coś oznacza to niechybnie dwie rzeczy: po pierwsze **przestrogę przed utożsamieniem i ścisłem łączeniem się Akcji z jakiemkolwiek stronnictwem politycznem, chociażby ono nazywało się „chrześcijańskiem"**, o ile nie stanowi ono całego obozu katolickiego; **powtóre wykluczenie z zadań Akcji katolickiej politycznej walki z rządem**, o ile on nie występuje wręcz wrogo przeciw religji i kościołowi, a zatem uprawiania n. p. **agitacji wyborczej na korzyść stronnictw opozycyjnych**".

Te zasady uważa O. Urban za potrzebne podkreślić nie dlatego, jakoby w polskiej Akcji katolickiej występowały jakie odchylenia od nich, ale dlatego, że odzywają się od czasu do czasu głosy, **nawołujące do takiego odchylenia.** Tak n.p. w artykule „Stosunek katolika do Chadecji" („Głos Narodu" 16 maja b. r.) czytamy między innemi takie zdanie: „Jest przeto, mojem zdaniem, **obowiązkiem katolików i Akcji katolickiej udzielić stronnictwu polityczno-katolickiemu**, t.j. Chadecji, mimo, że ta jest w opozycji do rządu, pomocy w agitacji wyborczej, ewentualnie powierzyć mu mandat do wyłącznego reprezentowania interesów katolickich na terenie parlamentarnym. Niżej tenże nieznany autor artykułu dodaje, że w Polsce uważa **jedynie Ch. D. za partję katolicką** i dlatego ją jedynie zaleca i objektywnie (?) uważa za obowiązek każdego katolika i związków katolickich ją tylko popierać. Kto jest innego zdania, „z tego niewielka będzie pociecha w Akcji katolickiej".

O. Urban, zapewniając o wielkiej swej życzliwości dla Ch. D., dodaje jednak otwarcie, że **poczytałby Akcji katolickiej za fałszywy krok i rozminięcie się ze wskazówkami Ojca św., gdyby kiedykolwiek posłuchała zachęty anonimowego autora z „Głosu Narodu".** Takie artykuły trzeba **uważać za niebezpieczne**, gdyż mogłyby posłużyć za pretekst do czynienia naszej **Akcji katolickiej zarzutów**, jakie **gdzieindziej stawiają jej wrogowie Kościoła."**

Powyższym trafnym spostrzeżeniom i uwagom znakomitego znawcy naszych stosunków kościelnych każdy prawdziwy i głębiej patrzący katolik może jedynie szczerze przyklasnąć.

Roczny przyrost ludności wynosi w Polsce 408,492

Dane obliczone prowizorycznie przez Gł. Urząd Statystyczny, odzwierciadlają zasadnicze linje rzeczywistego rozwoju stosunków i pozwalają ustalić ogólny pogląd na stan ludnościowy, tak całej Polski, jak i poszczególnych dzielnic. W ciągu pierwszego 12-lecia istnienia odrodzonego Państwa Polskiego (1. 1. 1929 — 1. 1. 1931) ludność Polski wzrosła z 26.282.290 do 31.147.616, czyli o 18.5 proc. W ciągu 9 lat od czasu spisu ludności, t. j. w okresie od dnia 1. 1. 1922 do dnia 1. 1. 1931, ludność Polski wzrosła o 3.676.432 (o 13,4 proc.), a więc przeciętny roczny przyrost wynosił 408.492, czyli 1,5 proc. (w stosunku do stanu ludności z dn. 1. 1. 1922). Stosunek ten w różnych częściach kraju przedstawia się różnorodnie; mianowicie, najwyższy jest w województwach wschodnich, gdzie wynosi 2,6 proc., z kolei w województwach centralnych stanowi 1,5 proc. w województwach południowych wynosi 1 proc., w województwach zachodnich jest najmniejszy — 0,9 proc.

„Rozbrojone" Niemcy

Jak donosi „Königsb. Allg. Zeitung", projektuje się uruchomienie w najbliższych dniach dwóch obozów letnich dla młodzieży w Prusach Wschodnich. Obozy te będą nosiły charakter wybitnie wojskowy, przyczem jeden z nich ma służyć do wyszkolenia piechoty. Plan ćwiczeń w tym obozie który urządzony zostanie w miejscowości Maldeuten, obejmuje m .in. naukę strzelania, terenoznawstwo itp. Drugi obóz ma mieć za zadanie wyszkolenie kawaleryjskie jednak miejsce, gdzie będzie uruchomiony nie jest dotąd oznaczone.

Afera szpiegowska w Rumunji

Donoszą z Bukaresztu: Śledztwo w sprawie niedawno odkrytej afery szpiegowskiej na rzecz Rosji, prowadzone jest w dalszym ciągu. Stwierdzono, że kpt. Giucancanu razem z podporucznikiem Lerescu wydali bardzo ważne dokumenty wojskowe, plany strategiczne, tudzież wykazy działalności fabryki samolotów. Stwierdzono dalej, że każdy z członków biura szpiegowskiego, względnie każdy, kto pracował na rzecz tego biura, otrzymywał regularnie od Rosji miesięczną pensję w wysokości 100.000 lei.

Posiew separatyzmu na Pomorzu

znajduje ciepły odgłos w prasie niemieckiej

„Breslauer Neueste Nachrichten" Nr. 103 z 3 lipca b. r. omawia w obszernym artykule **sprawę separatyzmu pomorskiego**, który prasa niemiecka ze zrozumiałem zainteresowaniem śledzi. Za główny motor ruchu separatystycznego — pisze wspomniane pismo — uważaną jest partja Narodowej Demokracji, nazywająca się obecnie **stronnictwem narodowem.**

Gdy koła rządowe ujawniły te sensacyjne odkrycia, stronnictwo narodowe zajęło wobec nich natychmiastowe stanowisko i ogłosiło **komunikat oficjalny, że partja ta będzie zwalczać system Piłsudskiego** tak samo teraz jak i poprzednio i **walki tej nigdy nie zaniecha**, że jednak partja dążeń separatystycznych, **którym nie zaprzecza** nie zamierza używać przeciw rządowi. Dementi to zrobiło w kołach prawicowych **wrażenie bomby.** Wnioskują z niego **brak talentu kierownictwa partji do wyzyskania korzystnej sytuacji"!**

Tak „Breslauer Neuste Nachrichten" rozpisuje się nie bez zadowolenia o „separatyzmie pomorskim" i o spiskach naszej endecji.

Wystarczy zanotować.

Masowa ucieczka robotników bolszewickich

Tysiące porzuca warsztaty pracy

Jak Napoleon pod Waterloo, Stalin wprowadza w bój ostatnie **rezerwy — robotników ostoję sowieckiego ustroju** i klasę nominalnych „dyktatorów".

Ostatnie zarządzenia — czyniące z robotnika bezwolnego niewolnika — w obecnych warunkach jest bardzo aktualne. „Dezercja pracy" jest dziś w Bolszewji na porządku dziennym. Marne odżywianie i niskie uposażenie sprawiają, że coraz **więcej robotników, nawet starych fachowców, opuszcza warsztat pracy.** Najbardziej ucierpiały na „dezercji" kopalnie węgla, przemysł budowniczy i torfowiska. Komisarz pracy R. S. F. S. R. Czeliszczew, ogłasza w prasie, że co tydzień przybywa do okręgu Donieckiego górniczego ponad 1000 **„rekrutów pracy"**, lecz liczba robotników **stale się zmniejsza**, gdyż znacznie więcej jest „dezerterów". W kopalniach Uralskich w ciągu maja opuściła pracę jedna piąta część robotników. Z Kuźnierskiego okręgu **robotnicy masowo uciekają.** Z Czeliabińska, z wielkich zakładów automobilowych, z hut i walcowni, — **zewsząd napływają wiadomości o masowej ucieczce robotników.** Jak za czasów pierwszych Romanowów, gdy masowa emigracja chłopów pozbawiła szlachtę rąk roboczych, wprowadzono „przywiązanie chłopa do gruntu", — podobnie partja „dyktatury proletarjatu" **siłą przywiązuje obecnie robotnika do warsztatu.**

Rząd sowiecki chełpił się do niedawna, że pierwszy **wprowadził siedmiogodzinny** dzień **pracy. Dziś mamy odwrót na całej linji.** Aby upozorować go „przyzwoitą formą" Centralna Rada Związków Zawodowych (WCSPS) zapowiada, że „dodatkowa ósma ogdzina użyta będzie **na techniczne dokształcanie robotnika, na doskonalenie go w fachu i t. d.** Centralny Komitet Partji Komunistycznej w rezolucji z końca maja idzie jeszcze dalej i obiecuje.... skrócenie dnia pracy **do 6-ciu godzin**, dodając następnie dwie godziny na **„doskonalenie się w pracy"**.... **itp.** Nie kijem, to pałką, dzień pracy się skraca, a robotnik **8 godzin** musi **przebyć przy warsztacie.**

Zahypnotyzowani ideą „pięciolatki", Stalin i jego adherenci pomieszali **środek z celem.** Wyrzekli się nawet swobód, z jakich robotnik korzysta w krajach „burżuazyjnych". Na łup **industrjalizacji wydali swą gwardję.** Odwrót na całej linji od zdobyczy 1917 r. od zasad Lenina i autonomji robotniczej jest wyraźnym termidorem rosyjskiej rewolucji.

Ministrowie niemieccy w Paryżu

Przyjazdu ministrów niemieckich oczekiwały na ulicach Paryża tłumy ludzi.

Na olimpjadzie szachistów

Z papierosem lub cygarem nad szachownicą — Krzyżówka ras i temperamentów — Gra ślepego

W sali pałacu „Nowaków“ w Pradze czeskiej, gdzie odbywa się Olimpjada szachowa rozciąga się gruba chmura dymu tytoniowego, chociaż specjalne tabliczki zabraniają palenia na sali. Nic dziwnego... Przecież nieodłącznym towarzyszem każdego szachisty jest **papieros lub cygaro.** Tabliczki raczej umieszczono dla publiczności.

W pierwszych dniach uczestnicy turnieju palili papierosy czy cygara z swych zapasów, przywiezionych z ojczyzny. Yates palił bezustannie, palił krótkie papierosy angielskie, Łotysze zadziwiali widzów papierosami z nadzwyczaj długimi ustnikami; przed szachistami niemieckimi leżą pstro pomalowane kasetki z niemieckimi papierosami, a Polacy wchłaniali w siebie delikatny dym papierosów polskich. Po kilku dniach zapasy się wyczerpały ku zadowoleniu czechosłowackich urzędników celnych. Jedynie Marshall wytrwale pali amerykańskie cygaro... Aljechin zmienia często papierosa i popija czarną kawę. Nazewnątrz Aljechin jest bardzo powściągliwy, jego ruchy są miękkie, elastyczne; zrobiwszy posunięcie, wstaje i opuszcza stół, jakby chciał przeciwnikowi dać możność skoncentrowania myśli.

Ciekawe było jego spotkanie się **z Sultanem Khanem.** Biały, jasnowłosy wielki Słowianin walczył z małym, bronzowym, jakby z jednego masywu wykrzesanym Hindusem. **Była to walka dwóch światów.** Aljechin tu po raz pierwszy współzawodniczy z hinduskim szachistą. Twarze obu przeciwników są spokojne. Trudno pod maską Hindusa rozpoznać jego uczucia i nastroje, ale ruchy rąk, blask oczu zdradzały, jak napięcie pracują ich mózgi. Yates zajmujący miejsce obok niego i również walczący pod flagą Anglji od czasu do czasu przystępuje do stołu Aljechina i milcząco studjuje sytuację. Stale porusza wargami, jakoby żuł.

Bogoljubow rozkoszuje się w atakach. W grze z Matisonem czynił posunięcia prawie bez przerwy i nikt nie pomyślałby, że obaj, tak tłusty Bogoljubow jak i chudy, cienki Matinson okażą się w swej grze tak pełni werwy.

Trzej przedstawiciele Polski: Rubinstein, dr. Tartakower i Przepiórka atletycznemi postawami podobni są do siebie. Grają spokojnie, świadomi swej siły. W trudnych momentach dr. Tartakower czyni jakiś niepewny ruch lewą ręką, jakby chciał powiedzieć: „Ładna historja“. Rubinstein zachowuje spokój nawet w tych rzadkich wypadkach, gdy przegrywa. Przedstawiciel Jugosławji gra z profesorską wytrwałością.

Młodzi szachiści na Olimpjadzie cieszą się ogólną popularnością. Rychło udało się im zająć miejsca faworytów. „Silna Czwórka“ — **Sulthan Khan, Kahdan, Flor i Mikenas,** przedstawiciele Anglji, Ameryki, Czechosłowacji i Litwy pokazali już wiele i jak się zdaje jeszcze wiele pokażą.

Pań uczestniczących w turnieju jest pięć a to przedstawicielka Czechosłowacji (Wiera Menszikowa), Niemiec (Wally Henschel), Austrji (Kalmar-Wolff), Szwecji (K. Beskow) i Anglji (Stefenson). Panie walczą z uporem. Rzadko uda się im **zakończyć partję w pierwszej rundzie.**

Szachowa Olimpjada odbywa się w podziemnej sali pałacu „Nowaków“. Dalszych sto szachistów zawzięcie walczy w górnych salach pałacu, gdzie odbywają się poboczne turnieje i międzynarodowy turniej „A“. W tym turnieju walczy pod flagą angielską **ślepy szachista Gross,** będący jednym z faworytów tego turnieju. Gra na szachownicy specjalnej, której figury ustawiane są tak, że łatwo rozpoznaje ich położenie przy pomocy dotyku. Figury u podstaw są zaokrąglone, aby mogły stać w odpowiedniem zagłębieniu pola szachowego. Posunięcia jego współzawodnika oznajmia mu jego tłumacz, siedzący obok niego. Twarz Grossa zdradza wielkie napięcie. Stół otoczony jest masą milczącej publiczności, która z szacunkiem dla ludzkiej woli, wytrwałości i rozumu śledzi **posunięcia figur i ruch niewidomego,** który potrafi zwyciężać tych którzy widzą.

K. B.

Pamięci ofiar katastrofy „Titanic'a“

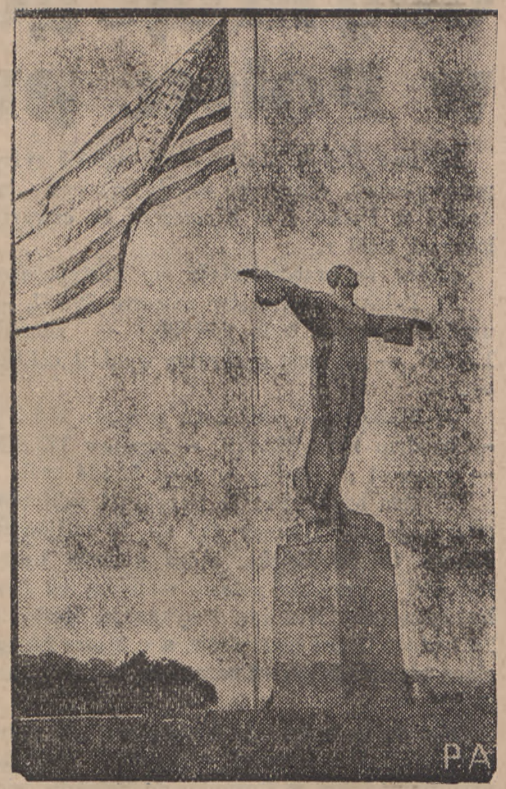

W Waszyngtonie odbyło się niedawno odsłonięcie pomnika, wzniesionego ofiarom pamiętnej katastrfy „Titanica“. — Ceremonja miała charakter niezwykle uroczysty i odbyła się przy udziale prezydenta Hoovera. — Autorką projektu tego pięknego pomnika jest znana amerykańska rzeźbiarka p. Gertruda Vanderbild-Whithey.

Niezwykłe małżeństwo

Ślub 70-letniego ślepego miljonera z młodą Rosjanką

Szerokiem echem rozeszło się obecnie utrzymywane przez jakiś czas w tajemnicy **niezwykłe zaiste małżeństwo** 70-letniego, ślepego miljonera amerykańskiego **Artura Wrighta** z cudownie piękną 30-letnią Rosjanką **Tatjaną** Mosołową, należącą do jednej z najciekawszych postaci kolonji rosyjskiej w Oxfordzie. Małżeństwo zawarte zostało przed dwoma tygodniami, a ślub odbył się w Carltonhouse-Terrace, dawnej własności zmarłego markiza Cursona, którą wynajął Wright od rodziny. Wśród gości weselnych znajdowali się: księżniczka **Helena von Reuss,** hrabia **Aldemarle,** hrabstwo Leicester i wielu członków rosyjskiej **arystokracji.**

O małżeństwie tem opowiadają następujące romantyczne szczegóły: Wright, który owdowiał przed wielu laty i od tego czasu nie chciał wchodzić ponownie w związki małżeńskie — przybył jeszcze przed dwoma laty do Londynu, gdzie poznał się **z prześliczną Tatjaną.**

Jakkolwiek dziewczyna podobała mu się i nawzajem okazywała mu sympatję, lord , który wówczas zresztą nie był jeszcze ciemny, **nie miał odwagi starać się o jej rękę.** Pozostał jednak w Anglji, aby móc przynajmnicj przebywać w pobliżu tej, która w jego starczem sercu rozpaliła płomień namiętnego uczucia...

Tymczasem zapadł on na **ciężką chorobę oczu.** Wówczas Tatjana nie wiadomo, czy kierowana wyrachowaniem, czy też prawdziwą sympatją dla sędziwego starca, poczęła go w tej chorobie otaczać najczulszą opieką. Miljoner wprawdzie **oślepł całkowicie** i mało jest widoków, aby mógł wzrok odzyskać, mimo to jednak **oświadczył się** o rękę młodej i pięknej Rosjanki i został... **przyjęty.**

Dzieci miljonera z pierwszego małżeństwa na wieść o tym fakcie postanowiły skierować sprawę **na drogę sądową,** zaznaczając, iż starzec był chyba niespełna rozumu, a Rosjanka sprytną awanturnicą, która wyzyskała słabość starca.

Obecnie cała ta historja stała się przedmiotem ogólnego zainteresowania, a dalszy jej przebieg oczekiwany jest z wielkiem zaciekawieniem.

Obłęd pod wpływem filmu

Eskimos ofiarą cywilizacji

Do Kopenhagi przywieziono pewnego Eskimosa, **który dostał pomieszania zmysłów.**

Eskimos ten miał wziąć udział w duńskiej ekspedycji naukowej do wschodniej Grenlandji.

Nie opuszczał on przedtem nigdy Grenlandji i nie miał pojęcia, że **istnieje taki wynalazek jak film.**

Kiedy w Thornhawa zaprowadzono go po raz pierwszy w życiu do kina, ten syn dzikiej przyrody północnej **doznał tak silnego wstrząśnienia duchowego, że równowaga jego umysłu uległa zachwianiu.**

Na pokładzie statku — w drodze do Kopenhagi, Eskimos dostał gwałtownego ataku szału. Między innemi **chciał podpalić okręt.** W filmie oglądał właśnie taką scenę pożaru na okręcie.

Kierownicy ekspedycji muszą oczywiście zrezygnować ze współudziału tego człowieka w wyprawie do Grenlandji.

Ofiarę filmu umieszczono w zakładzie dla umysłowo chorych.

MACIEJ WIERZBIŃSKI

ATAK SĘPOW

16) Powieść z r. 1935.

— „Ulica polska domaga się wojny o Pomorze“ głosi następnego dnia Berlin na wszystkie świata strony i na tym koniku jadąc, straszy świat widmem wojny. Oczywiście Berlin wskazuje Europie na swój świeży pokost pacyfistyczny i ze szlachetnem oburzeniem wytyka Polakom ich niespokojnego ducha, ich niesubordynację względem Ligi, ich wojowniczość, jakiś imperjalizm i takie grzechy w historji naszej nieznane.

— To uwertura. Wnet rozbiegają się po świecie alarmujące wieści o bandach polskich, poczynających napastować, bić, mordować Niemców na Pomorzu. Poczynają one palić zagrody kolonistów niemieckich, grozić rzezią... I rzeczywiście pożar obraca w perzynę kilka osiedli niemieckich, bo rzeczywiście „Polacy“ (zwerbowani ad hoc przez Steinmetza) niepokoją ludność niemiecką, bisurmanią się po wsiach, palą i grabią według wskazówek. A telegraf i radjo z Berlina, rozdymając to do potwornych rozmiarów, pieją zarazem w niebogłosy o mordowaniu kobiet i dzieci. (Naturalnie, nie obeszłoby się przytem bez efektownego mordowania kobiet i dzieci!).

— Może pragniecie panowie ujrzeć te płonące zagrody kolonistów niemieckich?... Jest ich niewątpliwie kilka dziesiątków. Ale niestety mogą panom wskazać tylko dwie takie nieszczęsne osady. Obie tak blisko granicy, że łunę pożarów ogląda niemieckie miasto Piła. Osiedla te leżą w Poznańskiem, bo Poznańskie trzeba wciągnąć w grę.

— Wobec tego Berlin, niby Niobe, załamuje ręce na arenie świata. Orkiestra jego prasowa i propagandowa gra fortissimo, huczy, ryczy, napełnia świat wrzawą i hałasem. Przelewa się w prasę europejską oburzenie raz jeszcze „uciśnionej“ niemczyzny, krzyk „mordowanych“. Towarzyszy temu obawa Berlina, aby „szaleni“ Polacy nie zmusili Niemców do niesienia pomocy poprzez granicę tępionym przez barbarzyńców rodakom...

— Odbija się to wszystko o pałac Ligi Narodów. Berlin śle do niej rzekomą panikę natchnione wołanie: „Ratuj mordowaną w biały dzień mniejszość niemiecką, ratuj „kobiety i dzieci!“. A otóż „dzikie hordy polskie“ przedarły się przez granicę pod Chodzieżą (może jeszcze gdzieindziej) napadły na gminę niemiecką, wznieciły pożary! Mordują!“ Nie jest wykluczone, że mordują nawet „kobiety i dzieci“...

— Warszawa protestuje, zaprzecza, krzyczy: Kłamstwo! Lecz któż to usłyszy w huraganie wrzasków berlińskich? Zresztą korespondenci z Holandji i Szwecji, sprowadzani na latawcach, oglądają na własne oczy spalone osady na terytorjum niemieckiem. Więc nikt nie dziwi się, że Berlin dotąd anielsko cierpliwy, przybiera bardzo poważną minę.

— Liga Narodów zaś milczy. Powtarza się historja: mówił chłop do obrazu, a obraz ani razu. Milczy, bo jejmość śpi i obudzi się dopiero jesienią. Więc doprowadzony do ostateczności Berlin oznajmia światu, że „niestety musi tymczasowo okupować polskie Pomorze“...

— Poczyna się akt drugi. Reichswehra wkracza na Pomorze i w okręg nadnotecki. Zdaje się, że zajmuje nawet Zbąszyń, a wszystkie Stahlhelmy niepokoją i prowokują garnizony polskie w głębi Poznańskiego...

— Wojna?... Bynajmniej. To jedynie okupacja tymczasowa, aż do chwili zlikwidowania plebiscytu formalnie, do proklamowania autonomji Pomorza. Jeśli zatem ty, Polaku, chwycisz za broń i pospieszysz bronić swej ziemi, to pamiętaj, że sprzeciwiasz się orężnie świętej Lidze Narodów, sprzeciwiasz fundamentalnemu założeniu plebiscytu, sprzeciwiasz autonomji Pomorza, na którą zgóry zgodziłeś się w razie swej przegranej. Pamiętaj, że... wywołujesz wojnę!

— I rozpoczyna się wojna... Ani Niemcy Polsce ani Polska Niemcom nie wypowiadają wojny. Słowa tego okropnego nikt nie wyrzekł oficjalnie, gdyż piętnastoletnie zabezpieczenie Europy przed wojną odniosło ten komiczny skutek, że przejęło wszystkie gabinety okropnym lękiem przed słowem „wojna“. Przed tem słowem, lecz nie przejęło Berlina najmniejszym strachem przed wojną. Przeciwnie. Im więcej on „rozbrajał“ siebie i innych, tem więcej był uzbrojony i...

— Na Boga! Czyż nie da się temu zapobiedz?! — krzyknął porucznik, nie mogąc dłużej utrzymać na wodzy języka i fali uczuć.

Na to Niegrodzki odpowiedział gestem nieświadomości i rzekł:

— Zażądaj natychmiast od miasta Gdańska pod grozą bagnetu obłożenia aresztem i wydania ci wszystkich aktów z gdańskiego Hauptkommando. A czuwaj przytem, by nie zginął jeden świstek papieru. Wtedy będziesz mógł zdemaskować Berlin przed wszystkimi.

— A czyż to, co posiadamy w rękach nie wystarcza na to? — wpadł żywo wojewoda.

— Niezupełnie jeszcze do przekonania lub ubezwładnienia życzliwych Berlinowi czynników w Europie. Niemniej głównie na tem trzeba się oprzeć.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wolne Miasto Gdańsk

Kronika

Kalendarzyk imprez gdańskich.

Kino Ufa-Palast: „Harold, halt Dich fest".
Kino U. T.: „Die Koenigen einer Nacht".
Kino Kapitol: „Der grosse Gabbo".
Kino Passage Theater: „Skandal um Eva".
Kino Rathaus Lichtspiele: „Das Geheimnis der roten Katze".
Kino Gloria Theater: „Der keusche Josef".
Kino Flamingo: „Gaukler" i „Kennst du das kleine Haus am Michigansee?"

Lekcje śpiewu odbywają się

Chóru Męskiego „Moniuszko" w Gdańsku we wtorki o godz. 20-tej w gmachu Dyrekcji kolejowej.

Tow. Śpiewaczego „Cecylja" w Nowym-porcie we wtorki i czwartki o godz. 20 w własnej sali w byłych koszarach przy ulicy Hindersinsstrasse.

„Cecylji" we Wrzeszczu w środy o godz. 20 w Domu Akademickim.

„Lutni" Oliwskiej w środy o godz. 20 w Ochronce Polskiej przy Ludolfinestr.

„Harmonji" w Sidlicach w czwartki o godz. 20 w Ochronce Polskiej przy ul. Kartuskiej.

Ruch towarzystw

— Program letni S. M. P. m. Gdańsk: a) W I poniedziałek zebranie 1 zastępu w Ognisku (Gimn. polskie); w II poniedziałek zebranie 2 zastępu; w III poniedziałek zebranie zastępów 3 i 4; w IV poniedziałek zebranie plenarne; b) w środy od 6—9 w. f. i t. p.; c) piątki od 7—8 lekcje języka polskiego. Zarząd.

— S. M. P. w Sopocie. Porządek zebrań poniedziałek godz. 20 — kurs języka polskiego; wtorek godz. 20 — pisownia polska; środa godzina 19 — oddz. żeński; czwartek godz. 20 — co 14 dni zebranie miesięczne, pozatem ćwiczenia kółka muzycznego; piątek godz. 20 — kurs języka polskiego; sobota godz. 20 — W. F. niedziela godz. 17—19 — oddz. młodszych — od godz. 19 rozrywki. Zebrania odbywają się w własnej świetlicy przy Eisenhardstr. 29. — Gazety i gry do dyspozycji.

Z miasta

— Urlop Wysokiego Komisarza Ligi Narodów. Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku hr. Gravina wyjechał w towarzystwie swojej żony na urlop, z którego powróci przy końcu bieżącego miesiąca.

— Odpust Matki Boskiej Szkaplerznej w kościele **Św. Józefa.** Ostatniej niedzieli odbył się w kościele św. Józefa w Gdańsku odpust Matki Boskiej Szkaplerznej. Przed sumą odbyło się wystawienie Najświętszego Sakramentu a następnie uroczysta procesja. Sumę celebrował ks. wikary Miąskowski a piękne kazanie wygłosił ks. Wikary Szymański. Udział wiernych narodowości polskiej w tej uroczystości kościelnej był bardzo liczny. Z powodu odpustu w kościele św. Józefa nie wygłoszono kazania polskiego po mszy św. o godz. 11,30 w kościele św. Mikołaja.

— Nieszczęśliwy wypadek na statku. Na zakotwiczonym na Wiśle przy moście Breitenbacha parowcu angielskim „Chloris" ładowano okrąglaki, przeznaczone do Anglji. Przy zakładaniu łańcuchów spadł marynarz Birkholz i doznał złamania prawego ramienia powyżej łokcia oraz wpadł następnie do wody. Marynarza zdołano wydobyć z Wisły, poczem nałożył mu lekarz opatrunek. Ranny marynarz pozostał na parowcu, który wieczorem wyruszył do Anglji.

— Nieszczęśliwe wypadki w Nowym Porcie. 38-letni Jan Steinke z Nowegoportu skoczył do jadącego tramwaju i runął na ziemię tak nieszczęśliwie, że pękła mu czaszka. Ofiarę własnej nieostrożności przewieziono do lecznicy miejskiej. — W nocy na niedzielę uległ nieszczęśliwemu wypadkowi robotnik Fritz Pischel zatrudniony wyładowaniem węgla. Dostał się on między zderzaki dwóch wagonów i doznał zgniecenia klatki piersiowej. Ciężko rannego przewieziono do lecznicy miejskiej.

— Skoczył do Wisły i utonął. W nocy na niedzielę skoczył w Wisłoujściu 18-letni robotnik Otto Wullke w stanie zawianym do Wisły i utonął. Zwłoki topielca wydobyto po przeszło trzygodzinnych poszukiwaniach z wody.

— Za okradzenie konsula szwedzkiego. W pociągu na dworcu gdańsk. okradł 60-letni Rubin Markowicz z Warszawy konsula szwedzk. dr. Ostermiera z Królewca, który wsiadł do pociągu gdyńskiego. Sprytny złodziej zabrał konsulowi portfel wraz z zawartością. Za kradzież tę stawał M. przed sądem gdańskim, który skazał oskarżonego na 4 miesiące więzienia. Mimo, że Markowicz jest recydywistą, wypadła kara tak łagodnie, ponieważ przytrzymano złodziejaszka wkrótce po dokonaniu kradzieży i odebrano mu łup.

— **Burza w powiecie Wielkie Żuławy.** Przed kilku dniami przechodziła nad miejscowością Einlage ciężka burza, podczas której na pastwisko Wolfszagel uderzył grom w stado krów rolnika Wilhelma Buchholza z Krebsfelde. Grom zabił jedną z krów na miejscu. Pozatem uderzył grom w stertę słomy własność rolnika Wibbego z Krebsfelde. Grom spowodował pożar, skutkiem czego spaliły się dwie sterty.

— **Przejechanie.** 30-letni woźnica Otto Schwarz z Nowego Dworu spadł na podwórzu budowniczego Wimsa w Pladenhof z woza i został przejechany. Schwarz doznał złamania ramienia i zgniecenia żeber skutkiem czego trzeba było go przewieźć do lecznicy miejskiej w Nowym Dworze.

— **Śmiertelny wypadek.** Na pastwisku w Schatenwalde w powiecie Wielkie Żuławy kopnął koń 5-letniego synka robotnika Pawła Hinza w czoło. Chłopiec stracił natychmiast przytomność i przewieziony został natychmiast do lekarza, który stwierdził pęknięcie czaszki. Nieszczęśliwe dziecko przewieziono do szpitala djakonisek w Malborgu, gdzie zmarło.

— **Remont bramy u wylotu ulicy Langgarten.** Swego czasu donosiliśmy, że władze miejskie zamierzają zburzyć bramę u wylotu ulicy Langgarten. Zamiar ten wywołał w opinji publicznej szeroką dyskusję za i przeciw temu projektowi. Ostatecznie postanowiono odstąpić od zamiaru rozebrania tego zabytku. Brama zbudowaną została w roku 1628 i podczas swego 300-letniego istnienia została raz tylko poddana remontowi po usunięciu wałów. Obecnie postawiono przy bramie rusztowania. Usuwa się już tynk, tak, że widać już gołe mury z cegły. Łuki bramy otrzymają nowe obramowanie z piaskowca. Medaljony i płaskorzeźby zostaną usunięte celem poddania naprawie w warsztacie modelarskim.

Znowu napad hitlerowców
na członków organizacji obronnej robotników

Jak donosi **„Danziger Volksstimme" urządzili hitlerowcy w niedzielę napad na członków robotniczej organizacji obronnej.** Napad, zdaniem dziennika socjalistycznego, był planowo zorganizowany. W niedzielę wieczorem po godz. 21 przejechały samochody z członkami robotniczej organizacji ochronnej przez miejscowość Wocław w powiecie Gdańskie Niziny. Na ulicy znalazło się także 60 do 80 hitlerowców. W chwili zbliżania się samochodów odezwał się **nagle sygnał, po którym rozpoczęło się bombardowanie robotników kamieniami.** Dwóch z jadących na samochodach członków robotniczej organizacji obronnej zranionych zostało w głowę i ramię, a przy jednym samochodzie wybito szybę ochronną. Gdy samochody z członkami organizacji robotniczej zatrzymały się odważni **hitlerowcy zbiegli,** w czem dopomogła im ciemność. Hitlerowcy ukryli się w znajdujących w pobliżu zabudowaniach gospodarczych. Napadnięci poczekali na miejscu tak długo, aż zaalarmowano pogotowie policyjne. Po ich przybyciu wydobyto hitlerowców z ukrycia. Na zapytanie policji, odpowiedzieli napastnicy, że **są niewinni.** Nie umieli też odpowiedzieć na pytanie oficera policji, skąd pochodzą kamienie, któremi obrzucono członków robotniczej organizacji obronnej. Że napad był planowo przygotowany, dowodzi fakt, że już przed pół godziną przed przybyciem samochodów z członkami organizacji obronnej robotników do miejscowości Wocław, zjawili się tam hitlerowcy w sile 60 do 80 chłopa. Ustawili się oni po obydwu stronach ulicy i utrudniali również komunikację na jezdni, co nieomal spowodowałoby katastrofę motocyklową. „Danziger Volksstimme" żąda surowego ukarania napastników, którzy mącą spokój publiczny.

Śmierć staruszki w płomieniach

W nocy na poniedziałek wybuchł **pożar w domu przy ulicy Holzgasse 12.** Pożar powstał w mieszkaniu na poddaszu, gdzie mieszkała **84-letnia Marja Granzin** z domu Seikowska. Staruszka ta była już od dłuższego czasu chorowitą i **prawie niewidomą.** Około godz. 23 zauważyli sąsiedzi, że z mieszkania staruszki **wydobywa się dym.** Zamierzali oni wejść do mieszkania, co im się jednak nie udało. Mieszkający w tym samym domu, jako sublokator młody człowiek, nazwiskiem Stock, zaalarmował straż pożarną, która natychmiast przybyła i zastała kuchnię staruszki zupełnie zadymioną, a **z mieszkania buchały płomienie.** Strażakom udało się dopiero po nałożeniu **masek gazowych** wtargnąć do pokoju mieszkalnego, gdzie paliły się meble. W sypialni zniszczył ogień prawie doszczętnie całe urządzenie. Na spalonem łóżku znaleźli strażacy **zwęglone zwłoki staruszki.**

Jak twierdzą sąsiedzi udawała się staruszka zwykle na spoczynek przy świetle palącej się świecy, przyczem prawdopodobnie wywróciła świecę i spowodowała pożar. Z powodu słabości nie zdołała się już podnieść i padła pastwą płomieni. Dzięki energicznej akcji gdańskiej straży pożarnej pożar zdołano wkrótce opanować.

Wycieczka Polskiego Związku Gospodarczego

W niedzielę, dnia 26 lipca b. r. urządza Polski Związek Gospodarczy wycieczkę z muzyką własnym parostatkiem Spółdzielni „Wisła". Statek ten o pojemności 520 osób, nowocześnie urządzony, daje gwarancję wygody i przyjemnej podróży. Program tej wycieczki następujący: 1) wyjazd przed południem o godz. 9-tej w niedzielę 26 lipca; 2) poświęcenie statku „Wisła" podczas podróży; 3) muzyka i śpiewy na statku; 4) odpoczynek i przerwa w Schöneberg lub Palczewie; 5) powrót wieczorem o godz. 20.

Dalsze szczegóły i ewtl. zmiany programu będą jeszcze podane do publicznej wiadomości. Na pokrycie kosztów, osoby dorosłe płacą 1 guld. a dzieci szkolne 0,25 guld. Wspólne śniadanie na statku za cenę 1,50 guld. dla tych, którzy uprzednio zgłoszą udział w śniadaniu. Pozatem urządzony będzie bufet ogólny na statku. Zgłoszenie na wycieczkę i wspólne śniadanie prosimy uprzejmie skierować do biura Polskiego Związku Gospodarczego, Gdańsk, Breitgasse 79 w godzinach 8—12 i 16—18 telefonicznie pod numerem 253-34. Zgłoszenia te przyjmuje się do środy, dnia 22 lipca włącznie. O liczny udział uprasza Zarząd.

Flota szwedzka nie przybędzie do Gdańska

Szwedzka flota wojenna odwiedziła niedawno szereg portów bałtyckich. Jak donosi dziennik szwedzki „Afton Bladet", zamierzono zwiedzić także Gdańsk. Z powodu różnych okoliczności wstrzymała się jednak flota sz[illegible]ka od odwiedzin portu gdańskiego.

Z portu gdańskiego

W ubiegłym tygodniu zawinęło do portu gdańskiego ogółem 122 statki a więc 12 więcej jak w tygodniu poprzednim. Opuściło zaś port gdański 128 statków, t. j. 19 więcej niż w poprzednim tygodniu. Między pierwszemi było 85 parowców i 22 statki motorowe, między drugiemi 107 parowców i 21 statków motorowych. Co do przynależności państwowej, to było na wejściu 36 statków pod banderą niemiecką, 23 pod szwedzką, 21 pod duńską, 5 pod polską 3 pod gdańską i 1 statek pod banderą hiszpańską. Na wyjściu zaś 42 statki pod banderą niemiecką, 23 pod duńską, 23 pod szwedzką, 4 statki pod banderą polską, 3 pod gdańską i 1 statek pod banderą hiszpańską. Reszta statków dzieliła się na zwykle w porcie gdańskim reprezentowane porty. Ze 122 statków na wejściu przybyło z ładunkiem 32 statki a mianowicie 18 statków załadowanych było drobnicą, a jeden z nich przywiózł także pasażerów, 4 statki przywiozły rudę żelazną ze Szwecji, 4 ładunek śledzi solonych z Anglji. Pozatem zawinęły do portu 2 statki z częściowym ładunkiem drzewa z Kłajpedy względnie z Gdyni, celem uzupełnienia ładunku. Wreszcie przywiózł jeden statek ładunek fosfatu z Bona w Algierze i 1 statek ładunek cukru z Królewca, 1 ładunek cementu i drobnicy ze Szczecina, 1 pocztę i pasażerów z Kopenhagi. Wywóz towarów był natomiast bardzo ożywiony, bowiem ze 128 statków na wyjściu załadowanych było aż 118 a mianowicie 62 statki wyszły z ładunkiem węgla, t. j. 15 więcej jak w tygodniu poprzednim. Główny kontyngent węgla odszedł do Szwecji a mianowicie 23 statkami, podczas gdy do Danji odeszło 12 statków, do Francji 13, do Portow Bałtyckich 6, 3 statki odeszły do Norwegji, 2 do Włoch, 1 do Archangielska, 1 do Belgji i 1 do Holandji. Z ładunkiem drobnicy odeszło 29 statków a więc 11 więcej jak w tygodniu poprzednim. Z tych parowców odszedł 1 do Casablanca, 1 do Aleksandrji i 1 do Buenos Aires a pozatem zabrał 1 dodatkowy ładunek koni, 1 dodatkowy ładunek cementu a 1 dodatkowy ładunek zboża. Z ładunkiem drzewa odeszło 21 statków, z których 1 zabrał dodatkowy ładunek zboża a 3 dodatkowy ładunek drobnicy. Pozatem wyszły 2 statki z ładunkiem cukru do Anglji, 1 z ładunkiem melasy do Norwegji, 1 z ładunkiem mąki do Norwegji, 1 z ładunkiem makuchów do Danji i 1 z ładunkiem soli do Finlandji.

EKSPORT I IMPORT PRZEZ GDAŃSK I GDYNIĘ
w dniach 18 i 19 lipca 1931 r.

Eksport.

Przeładowano w porcie gdańskim 1545 wag. 31.503 t. węgla, 7 wag. zboża, 225 wag. drzewa i 115 wag. innych towarów, w porcie gdańskim 1.321 wag. 24.032 t. węgla, 5 wag. drzewa i 40 wag. innych towarów.

Ładowało węgiel w porcie gdańskim 33, w porcie gdyńskim 12 statków.

Import.

Przeładowano w porcie gdańskim 246 wag. sztucznych nawozów i 17 wag. innych towarów, w porcie gdyńskim 40 wag. złomu i 17 wag. innych towarów.

GDAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 20 lipca 1931 r.
(Notowania nieurzędowe).

Pszenica 128 funt. 16,50—16,75; 124 funt. 15,75; żyto 15—16,50; jęczmień 16; jęczmień ozimy 13—13,25; owies 18,50—19; rzepak 21 do 22; otręby żytnie 10; otręby pszenne 10,50.

Ceny hurtowe w guldenach gdańskich za 100 kl. franko wagon Gdańsk.

Programy radjowe

Wtorek, dnia 21 lipca.

Warszawa 12,10 Muzyka z płyt gramofonowych. 15,25 „O żmudnej pracy bibljografa" dr. K. Tyszkowski (Lwów); 15,45 „Chwilka lotnicza" (O latających świetlikach ludzkich" — p. Cithurus). 16,00 Muzyka z płyt gramof. 16,50 „Wspomnienia lekarza króla Sobieskiego" — p. M. Smolarski. 17,15 Muzyka z płyt gramof., 17,35 „Istota piorunów, ich kaprysy i skutki" — inż. Z. Kacprowski 18,00 Koncert popularny w wyk. ork. Furmańskiego Zofja Temnicka (sopr.) pr. Urstein (ak.) 19,20 Muzyka z płyt gram. 19,40 Giełda rolnicza. 20,00 Prasowy Dziennik Radjowy. 20,15 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej 22,00 Dr. St. Essmanowski: Feljeton: „Pochwała Bałtyku" 22,15 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. 22,30 Muzyka lekka i taneczna.

Lwów 17,20 „Poezja ogromu" wygł. p. Jerzy Kirchner.

Wilno 19,15 „Heidelberg — Frankfurt — Weimar" wygł. p. Witold Hulewicz.

Katowice 19,30 „100 lecie Legji Cudzoziemskiej" wygł. kpt. R. Sumowski.

Kraków 19,35 „Jak to było z tiarą Sajtafarnesa" wygł. prof. L. Wygrzywalski.

Monachjum 17,05 „Walkirja" opera Wagnera Tr. z Prinzregententheater

Bern 20,00 (Sottens). „Dziewczę z Elizondo" — operetka Offenbacha.

Wrocław 20,00 „Die Nummer laeuft" słuch. Georga i Kobera.

Medjolan 21,00 Koncert [illegible]mofniczny.

Społeczeństwo Wąbrzeźna
w trosce o byt bezrobotnych

Wskutek zaproszenia starosty powiatowego p. Sucheckiego, ks. prob. Zakrysia, p. burmistrza Schwarza, delegata rządowego Dzierzgowskiego, zwołane zostało na środę dnia 15 lipca b. r. o godz. 18-tej na wielką salę hotelu pod „Białym Orlem" zebranie obywatelskie pracodawców w sprawie niesienia pomocy bezrobotnym.

Na zebranie zjawili się pp. starosta Suchecki, burmistrz Schwarz, przewodn. Rady Miejskiej Grajewski, W. Wilanowski, członek Magistratu, Fr. Putynkowski, członek Magistratu, Fr. Szymański, Stanisław Chwiałkowski, Jan Kaczyński, Mieczysław Jezierski, Zygmunt Sigurski, Franciszek Potorski, Jan Kamiński, właściciel fabryki nagrobków, Bolesław Szczuka, Franciszek Tralka, Stefan Markowski, Kazimierz Wietrzyński, Ignacy Kolecki, Kazimierz Rolirad, Bolesław Paszotta, Zygmunt Paszotta, Juljan Steinert, Żuralski Stanisław, Zarębski kupiec, Jan Nadolny, Baranowski Juljan, Klimek Bernard, Blicharz, dyrektor fabryki, Gaszyński Zygmunt, Obst Wiktor, Józef Gogolewski oraz przedstawiciele prasy.

Zebranie zagaił p. starosta Suchecki, przedstawiając cel zebrania, wskazując na doniosłość obrad, oddaje głos burmistrzowi Schwarzowi. Burmistrz Schwarz zobrazował w dłuższym referacie obecne położenie tutejszego rynku pracy. Z wywodów prelegenta usłyszeli zebrani, **że stan bezrobocia w Wąbrzeźnie stanowi już od lat ciężką bolączkę życia społecznego. Podkreślić należy, że powiat, miasto i społeczeństwo starało się uśmierzyć niedostatek panujący u rodzin bezrobotnych. Dopomagał i dopomaga w miarę przystępnych środków p. Wojewoda Pomorski. Pomoc, którą udzielało się dotychczas bezrobotnym, narażona jest na podcięcie, albowiem środki finansowe, stojące do tychczas do dyspozycji, są prawie że zupełnie wyczerpane. Tymczasem liczba bezrobotnych wzrosła już na 850 ludzi. Wobec takiej sytuacji należy pamiętać o nadzwyczajnej pomocy. Dlatego apeluje prelegent do zebranych jako i do całego obywatelstwa miasta o zespolenie wszystkich sił celem niesienia pomocy bezrobotnym.**

Po referacie odbyła się obszerna i szczegółowa dyskusja, w której zabierali głos wszyscy ze zebranych. Ostatecznie postanowiono przeprowadzić na zasilenie środków niesienia pomocy bezrobotnym w bież. tygodniu osobną zbiórkę dobrowolnych składek. Pozatem uchwalono wydanie odpowiednio zredagowanej odezwy z następującemi postulatami:

Wzywa się gorąco całe społeczeństwo o dobrowolne stałe opodatkowanie się w ratach miesięcznych każdy w swej możności, a przynajmniej 2—3% swego zarobku lub dochodu miesięcznego, wzywa się wszystkich obywateli włącznie wybudowania i bliskiej okolicy o zgłoszenie każdej potrzebnej siły roboczej w biurze Magistratu, pokój nr. 10 celem wskazania pracy dla bezrobotnych.

Wybrano Komitet Wykonawczy niesienia pomocy bezrobotnym w następującym składzie osób: burmistrz Schwarz, przew. R. M. Grajewski, kupiec Chwiałkowski, kupiec Nadolny, przemysłowiec Szczuka, kupiec Baranowski i kupiec Kisielewski.

Komitet Wykonawczy przystąpi niezwłocznie do zbierania deklaracji stosownie do wyżej powziętej uchwały.

Apeluje się do wszystkich bezrobotnych, ażeby przyczynili się ze swej strony do złagodzenia bezrobocia, mianowicie przez to, że bezrobotny, znalazłszy pracę, nie powinien się jeszcze starać o pomoc i zasiłek z funduszów Komitetu.

Pan starosta zamknął zebranie, prosząc wszystkich zebranych, a przedewszystkiem Komitet Wykonawczy, o jak najintensywniejszą pracę.

Na koniec złożył członek zarządu Tow. Restauratorów jako pierwszą ofiarę 100 złotych.

Prace meljoracyjne na Polesiu

Na Polesiu, które jak wiadomo, jest najbardziej bagnistą częścią kraju prowadzone są roboty meljoracyjne w bardzo szybkim tempie i tak w ciągu krótkiego stosunkowo czasu prze prowadzono regulację rzeki Wiedźmy w gminie Lachowickiej i obecnie płynie ona wartko na przestrzeni 7 klm. nowem korytem, wykopanem przy pomocy rąk tysięcy robotników z pobliskich osiedli. — Zdjęcie przedstawia widok rzeki Wiedźmy i w głębi osuszone łąki, które przed miesiącem jeszcze były jednem ogromnem bagnem.

Z życia Zw. Strzeleckiego

— Nowy oddział w Buku. W ostatnich dn. zorganizowano w Buku pow. grudziądzkiego oddział Zw. Strzeleckiego, liczący 19 członków. Do zarządu weszli znani w okolicy działacze narodowi: **ob. Wieczorek Aleksander, kierownik szkoły — jako prezes, ob. Okonek Zygmunt, nauczyciel i podpor. rez. — jako komendant, ob. Lignowski Maksymiljan — jako sekretarz, ob. Pawlikowski Łukasz, właściciel mleczarni — jako skarbnik.**

Nowej palcówce owocnej pracy dla dobra Ojczyzny.

Chojnice

— Ładnie się odwdzięczył. W sprawie kradzieży na szkodę ks. Niklewskiego w Chojnicach dochodzeniem ujawniono, iż sprawcą kradzieży jest wychowanek ks. Niklewskiego, Kubiak Leon, lat 17, który przyznał się do winy. Kubiak został wyrokiem Sądu Okręg. w Chojnicach skazany za kradzież na 10 miesięcy więzienia.

Za „przyjacielskie usługi" — do więzienia
Gappa nabro i a gapa Stryszyk będzie siedział

Sąd Apelacyjny w Chojnicach rozpatrywał ostatnio sprawę *21 letniego Franciszka Stryszyka* z zawodu rzeźnika zam. w Sępólnie oskarżonego *o krzywoprzysięstwo.*

Historja dostania się Stryszyka na ławę oskarżonych miała następujący przebieg:

Swego czasu znajomy Stryszyka niejaki *Gappa z Sępolna utrzymywał bliższe stosunki miłosne z panną B. z Chojnic, obiecując jej ożenek.* Obiecanki — cacanki, a do ożenku nie doszło, zato owocem stosunku było dziecko *Uwiedziona panna B. zaskarżyła Gappę do Sądu* o płacenie alimentów.

Teraz dopiero Gappa bojąc się uderzenia po kieszeni postanowił bronić się „skutecznie", a mając serdecznego przyjaciela pana Stryszyka poprosił go,aby zeznał przed sądem że utrzymywał również bliższe stosunki z panną B.

Tymczasem na przewodzie sądowym okazało się, że *panna B. nie zna Stryszyka wogóle* a więc niemogła z nim utrzymywać stosunków

Za swoje gapstwo i brzydkie sprawki p. Gappy *odpokutuje p. Stryszyk 18 miesięcznym ciężkim więzieniem i utratą praw obywatelskich na lat 5.*

Również za krzywoprzysięstwo na tem samem tle odpowiadał przed Sądem *Antoni Pokrzywiński*, który zaprzysiągł w rozprawie przeciwko swemu przyjacielowi leśniczemu X że z matką dziecka utrzymywał także stosunki

Przewód sądowy wykazał zupełnie co innego i p. Antoni Pokrzywiński za *przyjacielską usługę posiedzi roczek w ciężkim więzieniu i utraci prawa honorowe na lat 5.*

Tajemnicze morderstwo pod Chełmnem

Dnia 18 b. m. znaleziono na polu w zbożu w odległości 100 mtr. od szosy prowadzącej do Wabcza zwłoki mężczyzny w zupełnym rozkładzie. Przy trupie znaleziono dokumenty osobiste, z których wynika, iż denatem jest Próchniak Piotr, ur. w roku 1890 bez stałego miejsca zamieszkania.

Próchniak miał na szyji zaciągnięty pasek oraz rany na głowie, z których wynika, iż **został zamordowany.** Dochodzenia w toku.

Cenne wykopaliska w Bydgoszczy
Wywiad z prof. Dr. Zakrzewskim

Pracujący przy budowie szpitala miejskiego na Bielawach robotnicy natrafili onegdaj przy kopaniu ziemi **na stare, wiekami widać zniszczone garnki gliniane. Zawiadomiony** o tem kustosz muzeum miejskiego p. **Borucki** telegrafował natychmiast do znanego w całej Polsce archeologa, konserwatora państwowego, **prof. dr. Zakrzewskiego,** z prośbą o przybycie. Prace wykopaliskowe postąpią szybko naprzód pod sprężystem kierownictwem energicznego profesora.

Współpracownikowi naszej redakcji udało się na miejscu uzyskać maleńki wywiad. Na zapytanie: **jakie znaczenie nauko we posiadają wykopaliska?** uprzejmy prof. dr. Zakrzewski odpowiedział: **Bardzo cenne. Przedewszystkiem pochodzą z epoki między bronzem a halsztatem, t. zn. między kulturą łużycką średnią a późniejszą,** czyli od 700 do 500 lat przed Chrystusem. Niemieccy archeologowie twierdzą, że tak zwane „jamy ciałopalne" były zwyczajem Germanów z Północy, którzy po roku 500 zaprowadzili ten zwyczaj w krajach słowiańskich. Jak się okazuje, mamy tu na miejscu **dowody, druzgocące zupełnie twierdzenia uczonych niemieckich.** Na tego rodzaju groby natrafiłem już **w Rogowie pod Toruniem Modliborzycach koło Inowrocławia i ostatnio tu w Bydgoszczy.** Wykopaliśmy w 2-ch dniach aż 40 grobów. Dużo — prawda? Zawierają one w większej części dużo popielnicy czyli reszteк ciał po spaleniu na stosie. Znalazłem w tych jamach wielką ilość spirali, wykonanych z bronzu o średnicy około 3 cm., różnej wielkości wisiorki w kształcie kółeczek i wreszcie inne przedmioty ze stopu bronzu.

Wszystko to przemawia za pochodzeniem wcześniejszem niż 500 lat przed Chrystusem.

„Myślę, że to czytelnikom starczy".

„Mam też życzenie do bydgoskiej prasy. Chciałbym za jej pośrednictwem prosić wszystkich czytelników, aby w wypadku napotkania przy robotach ziemnych jakiegokolwiek rodzaju wykopalisk, donosili o tem natychmiast starostwu lub sołtysom gminy. Można też bezpośrednio zawiadamiać **Państwowy Urząd Konserwatorski w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 9.**

„To znaczy, pana profesora?"

„Tak. Wykładam prahistorję w Uniwersytecie Poznańskim i przyznaję, że badania takie, jakie pan tu widzi, kosztują mnie dużo czasu, zresztą bardzo mile i fachowo spędzonego".

Współpracownik nasz serdecznie dziękuje uprzejmemu i bardzo sympatycznemu archeologowi i żegna go, niechcąc zajmować mu cennego czasu.

Jotel.

Były komendant P. K. U. — aferzystą poborowym
Aresztowanie ppułk. w st. sp. Krzyżanowskiego, właściciela „biura próśb"

Przed dwoma laty został zemerytowany „czyli jak się to mówi urzędowo „przeniesiony w stały stan spoczynku" komendant warszawskiego **P. K. U. ppłk. Krzyżanowski.**

Powróciwszy na łono „cywila" pan komendant założył w jednej z centralnych ulic Warszawy „biuro próśb", którego specjalnością była ...opieka nad młodzieńcami w wieku poborowym.

Ppłk. Krzyżanowski, jako b. komendant P. K. U. znał doskonale teren i poruszał się na nim, jak, nie przymierzając, u siebie w domu.

Byli jego podkomendni zawsze służyli panu pułkownikowi informacjami, które on zamieniał na walutę dolarową w biurze porad i próśb.

Pan Krzyżanowski tak się po mistrzowsku urządził, że za pośrednictwem sierż. **Czapskiego** otrzymywał gotowe listy poborowych zaliczonych do ponadkontyngentowych.

Mając to w ręku — biuro próśb i porad pana K. rozsyłało listy polecone do zaliczonych już przez P. K. U. do ponadkontyngentu z łaskawem zaofiarowaniem swych usług właśnie w kierunku podjęcia starań około uzyskania takiej kategorji przydziału dla danego petenta.

Oczywiście, że tego rodzaju oferty cieszyły się **niezwykłem powodzeniem.**

Interes prosperował świetnie, ale do chwili, gdy jeden i drugi z zaliczonych do ponadkontyngentu poborowych dowiedziawszy się na czem polegała **rola biura ppłk. Krzyżanowskiego** poczęli czynić zupełnie słuszne wymówki pomysłowemu aferzyście.

Uderzeni po kieszeni klijenci p. K. uznali za stosowne donieść o tem władzom, **które przystąpiły do zlikwidowania biura próśb i porad wraz z jego właścicielem ppłk. w st. spocz. Krzyżanowskim, który został zamknięty.** Ten sam los spotkał usłużnego **sierżanta Czapskiego.**

Dochodzenie trwa.

Urzędnik sowiecki morduje żyda w pociągu
Znamienny wypadek na sowieckiej stacji granicznej

Prasa wileńska donosi o niesłychanym wypadku jaki zdarzył się na nadgranicznej stacji kolejowej bolszewickiej **Niegorełoje.**

W pociągu Warszawa — Moskwa, wywiązała się ostra wymiana zdań między pasażerem-żydem, a sowieckim urzędnikiem celnym.

Gdy sprzeczka przybierała formy coraz gwałtowniejsze, pasażer-żyd zauważył, iż zagranicą tak nie postępują, że tam urzędnicy **zachowują się grzecznie i przyzwoicie,** a urzędnik sowiecki wogóle zachowywać się nie umie.

W odpowiedzi na to, urzędnik sowiecki z pasją krzyknął: — „Zadużo wy, Żydzi, rozpanoszyliście się!", i, chwyciwszy, znajdujący się pod ręką, pręt żelazny, uderzył nim tak silnie nieszczęsnego pasażera po głowie, że **roztrzaskał mu czaszkę.**

Władze sowieckie bardzo słabo zareagowały na ten tragiczny wypadek; ograniczyły się tylko do udzielenia urzędnikowi **nieznacznej kary pieniężnej.**

Dla nastrojów sowieckich, jest to wypadek **znamienny.**

KRONIKA

Środa 22 lipca

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.

Wtorek Praksedy
Sroda Marja Magdaleny

— **Stan wody w Wiśle z dnia 20. 7.:** Zawichost +0.74, Warszawa +0.56, Toruń —0.10, Fordon +0.07, Chełmno —0.23, Grudziądz —0.06, Korzeniewo +0.24, Tczew —0.79, Einlage +2.30, Schiewenhorst +2,56.

— **Nocny dyżur aptek.** Do środy, dnia 22 b. m. włącznie dyżuruje apteka „Centralna", ul. Chełmińska 6.

— **Książnica miejska im. Kopernika** (ul. Wysoka) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 9,30—12 i od 16—19,30.

— **Bibljoteka T. C. L.** przy ul. Wysokiej 12 otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 11 do 13,30 i od 16 do 19.

— **Bibljoteka SUP przy Kasynie Urzędniczem.** Bibljoteka SUP przy Kasynie Urzędniczem (ul. Bydgoska) otwarta jest w czwartek od godz. 18. Z bibljoteki korzystać mogą również i członkowie Kasyna urzędniczego. — Czytelnia Kasyna Urzędniczego zaopatrzona w czasopisma okresowe różnych dziedzin oraz w dzienniki wszelkich polskich odcieni politycznych, otwarta jest codziennie od godz. 10.

Repertuar Teatru Miejskiego:

Wtorek, 21 b. m. o godz. 20 — „Krysia Leśniczanka".

Środa, 22 b. m. o godz. 20 — „Przejściowe małżeństwo".

Czwartek, 23 b. m. o godz. 20 — „Małka Szwarcenkopf".

Repertuar kin.

Światowid — „Wielki Gabbo".
Lux — „Raj dla kobiet".
Corso — „Hipek i Lopek się żenią".

Z miasta

— **Osobiste.** Dyrektor Banku Związku Spółek Zarobkowych p. Wojciechowski powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął kierownictwo Banku.

— **Pochmurno i dżdżysto.** W dniu wczorajszym najwyższa temperatura wynosiła +22, najniższa +14. Stacje meteorologiczne przepowiadają na dzień dzisiejszy pogodę zmienną. Przeważnie pochmurno i dżdżysto, krótkotrwałe przejaśnienia.

— **Ruch ludności.** W czasie od 12—18 lipca 1931 r. zgłoszono zgony: Jadwiga Wrzesińska, ur. 4. 3. 1931; Jan Maciejewski, ur. 2. 6. 1881; Łucjan Strzeszyński, ur. 19. 4. 1931; Władysław Olszewski, ur. 4. 5. 1931; Regina Kownska, ur. 4. 1. 1931; Walenty Maćkowiak, ur. 9. 2. 1872; Helena Józefiak, ur. 5. 2. 1923; Feliks Kisielewski, ur. 12. 12. 1867; Bernard Thien, ur. 5. 3. 1931; Jan Uske, ur. 23. 6. 1869; Pelagja Gołaszewska, ur. 20. 12. 1859; Marjan Szarafin, ur. 23. 4. 1931; Zdzisław Suszyński, ur. 16. 4. 1931; Franciszek Sokołowski, ur. 23. 5. 1905; Alojzy Kuszel, ur. 3. 7. 1931; Regina Bunikowska, ur. 19. 6. 1931; Stanisław Handke, ur. 3. 3. 1886; Marta Handke, ur. 28. 8. 1889; Bogdan Schröder, ur. 18. 10. 1930. — W tym czasie zawarli związek małżeński: nauczyciel gimn. Eustachy Krach — Stefanja Janiszewska; stolarz Zygmunt Nowakowski — Zofja Schodewska.

— **Zgony.** Dnia 20 lipca 1931 r. zmarli w Toruniu: Marja Pacho z domu Błaszczyńska ur. 6. 12. 1833 r; Walerja Chudzińska z d. Chojnacka, ur. 30. 11. 1894 r.

Ruch w porcie toruńskim ożywia się

Żegluga na Wiśle w świetle cyfr

Żegluga na Wiśle w miesiącu czerwcu wykazała aktywność znacznie powiększoną. Ruch w porcie toruńskim, tak pasażerskim, jak i towarowy w stosunku do miesiąca maja wzrósł bardzo znacznie. Komunikacja wodna, dzięki Tow. Żeglugi „Vistula", została utrzymana, mimo stosunkowo niekorzystnych warunków. Stan wody w Wiśle jest, jak wiadomo, bardzo niski, zwłaszcza na odcinku od Złotorji do Pucka, oraz pod Bobrownikami.

Bardzo poważne ożywienie wykazał w ub. miesiącu ruch pasażerski. Statkami Tow. Żeglugi „Vistula" przybyło do Torunia 9420 osób, wyjechało w tym czasie 974 pasażerów. Ruch towarowy ilustrują następujące cyfry: wywieziono z Torunia w miesiącu czerwcu ogółem 808 ton i 200 kg. towaru, do Torunia przywieziono w tym czasie 145 ton towaru. Głównym produktem, jaki wywożono z Torunia w ub. miesiącu była mąka. Do Warszawy wywieziono ogółem 750 ton mąki.

Poważnym produktem transportowym w bieżącym sezonie są owoce, których większe ilości statki „Vistuli" transportują do Gdańska.

W ostatnich dniach Tow. Żeglugi „Vistula" rozszerzył żeglugę do Gdyni. Ruch towarowy do Gdyni odbywa się już od kilku dni.

W dniu wczorajszym przybił do przystani „Vistuli" w Toruniu statek „Bałtyk", należący do Tow. Jest to jeden z najpiękniejszych statków pasażerskich, jakie kursują na Wiśle, słusznie nazywany „perłą Wisły". Statek urządzony jest komfortowo. Kabiny, sala jadalna (dancingowa) etc. urządzono z wielkim smakiem.

„Bałtyk" zabrał większą ilość mąki oraz licznych pasażerów i odpłynął nad wieczorem do Warszawy.

Pozatem w dniu wczorajszym przybyły do portu toruńskiego kilka berlinek z ładunkiem zboża i rzepaku dla toruńskiej olejarni.

Nareszcie Toruń doczekał się plaży

Starania p. Starosty Grodzkiego w kierunku stworzenia dla ludności bezpłatnych miejsc kąpielowych zostały nareszcie uwieńczone pomyślnym rezultatem.

Miejsca dozwolone dla kąpieli, przewidziane przez wybraną w tym celu komisję, powyżej mostu kolejowego na lewym brzegu Wisły zostały odgrodzone palami. Plaża przeznaczona dla publiczności jest, jak już donosiliśmy 1½ km. długości, szerokości do 300 mtr.

Granicę miejsc dozwolonych dla kąpieli oznaczono palami, które powbijano o kilkanaście metrów przed głębinami. Kąpanie się w miejscach ogrodzonych jest zupełnie bezpieczne. Przekroczenie granicy oznaczonej karane będzie grzywną w wysokości do 30 zł.

Również karze ulegną, — którzy kąpać się będą w miejsca niedozwolonych.

W pobliżu plaży na lewej stronie Wisły patrolować będzie policyjna łódź motorowa. Przypuszczać należy, że publiczność zastosuje się do przepisów, i używać będzie kąpieli tylko w miejscach obecnie wyznaczonych.

Sprawa urządzenia bezpłatnego kąpieliska oraz kwestja bezpieczeństwa na Wiśle została wreszcie załatwiona. Gdyby nie karygodny opór Magistratu, który tak niesłychanie ważną sprawę jaką jest kwestja bezpieczeństwa na Wiśle zlekceważył, miejsca dozwolone dla kąpieli dawnoby już były wyznaczone. Z pewnością ilość tragicznych wypadków nie byłaby tak wielka.

300 dzieci umieszczono na kolonjach letnich

Związku Obrony Kresów Zachodnich

W roku bieżącym Związek Obrony Kresów Zachodnich i współpracujące z nim Tow. Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech uruchomiło na Pomorzu w początkach obecnego miesiąca kolonje letnie dla dzieci z Niemiec i Górnego Śląska w Wejherowie, Kościerzynie, Krojantach k. Chojnic, Starogardzie, Kamieniu Pomorskim, Toruniu, Ostrowitem k. Golubia i Opaleniu.

W Wejherowie przebywa 27 dziewcząt z Prus Wschodnich, 15 z Bytowskiego i 18 z G. Śląska, w Kościerzynie — 25 dziewcząt ze Śląska Opolskiego i 25 dziewcząt miejscowych z Kościerzyny, w Starogardzie 10 dziewcząt z Powiśla (Prusy Wsch.) i 12 z G. Śląska, w Krojantach k. Chojnic — 12 chłopców z Bytowskiego i 18 z Powiśla, w Kamieniu Pomorskim 30 dziewcząt z Pogranicza, w Toruniu 21 dziewcząt i w Ostrowitem 26 dziewcząt z Górnego Śląska, w Opaleniu 30 chłopców górnośląskich.

Ogółem na dziewięciu czynnych obecnie kolonjach umieszczono 305 dzieci w tem górnośląskich — 106, pomorskich — 25 z Niemiec (ze Śląska Opolskiego, Pogranicza, Kaszub Niemieckich i Prus Wschodnich) resztę tj. 136 dzieci.

W drugiej połowie lipca i w sierpniu czynne będą ponadto kolonje letnie: w Toruniu — dla 40 chłopców z Westfalji; w Kowalewie — dla 15 dziewcząt z Górnego Śląska; w Lubawie dla 40 chł. z G. Śląska, w Brodnicy dla 35 dziewcząt z Niemiec, w Tczewie dla 30 chł. z Górnego Śląska, w Świeciu dla 20 dziewcząt z Gdańska i w Łasinie dla 30 dziewcząt z G. Śląska.

Z Teatru

— **„Krysia Leśniczanka".** Dziś we wtorek dnia 21 b. m. o godz. 20 po raz ostatni na przedstawieniu wieczorowem „Krysia Leśniczanka", największy sukces sezonu operetkowego. Wyborną obsadę tworzą pp. Leonowicz (niezrównana Krysia), Zarembina, Borowska, reż. Zdzitowiecki, Józefowicz, Olędzki, Tatarkiewicz, Jejde. Tańce pp. Grossówny i Glińskiego barwnie urozmaicają całość, kapelmistrzowaną przez prof. Wilińskiego.

— **„Czar Walca".** W sobotę, dnia 25 b. m. o godz. 20-tej premjera słynnej operetki Straussa „Czar Walca".

Ogólny zjazd Związku Podoficerów Rezerwy

W dniach 15 i 16 sierpnia odbędzie się Ogólny Zjazd Związku Podoficerów Rezerwy RP. Zjazd tegoroczny zwołany został do Gdyni.

W zjeździe udział weźmie około 1000 podoficerów rezerwy z Pomorza. Obrady odbędą się na statku.

Program zjazdu opracowuje specjalny Komitet. Szczegółowy program umieścimy w dniach najbliższych.

W obradach zjazdu weźmie udział jak się dowiadujemy, p. gen. Górecki.

Święto podoficerów rezerwy

Koło toruńskie Związku Podoficerów Rezerwy R. P. organizuje na dzień 6 września b. r. „Święto Podoficera".

Program święta w ogólnych zarysach jest następujący: W niedzielę, dnia 6 września o godz. 9 msza św. Po mszy św. o godz. 10,30 odbędą się wyścigi kolarskie na przestrzeni 50 km. o puhar wędrowny. Udział w wyścigach mogą brać tak zawodnicy stowarzyszeni jak i niestowarzyszeni całego Pomorza. W południe o godz. 13-tej odbędzie się defilada.

Po południu o godz. 14,30 odbędzie się bieg na przełaj na przestrzeni 5 km., poczem na Kępie wspólna zabawa. Uroczyste rozdanie nagród nastąpi wieczorem.

Bliższe szczegóły święta podoficera rezerwy podamy w najbliższych dniach.

Zawody kolarskie oddziału kolarskiego Zw. Podoficerów Rezerwy

W ub. niedzielę, dnia 19 b. m. odbyły się zawody kolarskie Oddziału kolarskiego przy Zw. Podofic. Rez. w Toruniu na przestrzeni 10 i 25 klm.

Na 10 klm. 1-szą nagrodę zdobył **Zawieracz,** czas 18,39 minut. Drugą nagrodę — **Prużyński** trzeci przybył **Sujkowski.**

Na 25 klm. 1-szą nagrodę zdobył **Cichocki,** czas 47,49 minut, drugą **Laks,** trzecią **Landmesser.**

Zawody kolarskie były wstępne przed świętem podofic. rez., które się odbędzie w dniu 6 września b. r.

Mistrz Polski w tenisie Tłoczyński w Toruniu

Jak już donosiliśmy, przyjeżdża do Torunia z Warszawy ekipa tenis. W. K. S. Legja Warszawa w składzie pp.: Neumanówna, Salmonowicz, Tłoczyński, która w niedzielę, dnja 26 lipca rozegra z zespołem T. K. S. turniej pokazowo-towarzyski.

Po raz pierwszy Toruń oglądać będzie grę mistrza Polski, który zagranicą należy do I ekstra klasy europejskiej a ostatnio na turnieju o mistrzostwo świata wybitną odegrał rolę. Rozegrane zostaną 4 gry pojedyncze panów, 1 gra pojedyncza pań, 1 gra podwójna panów oraz jedna gra podwójna pań i panów.

T. K. S. wystawi najsilniejsze swe rakiety.

Ruch towarzystw

— **Oddział kolarski przy Zw. Podof. Rez.** w Toruniu. Zebranie miesięczne odbędzie sie w dniu 29 b. m. o godz. 19 przy ul. Łaziennej 2.

Zarząd.

— **Walne nadzwyczajne zebranie Związku Właścicieli Nieruchomości** w Toruniu odbędzie się w czwartek, 23 b. m. o godz. 19 w „Strzelnicy". Na porządku dziennym m. in. sprawy meldunkowe, sprawa niesłuszn. podatków itp.

Wieczory teatralne

Święty Płomień. Sztuka w 3 aktach Somerseta i Maugham'a. Wspaniała sztuka, a tem bardziej więcej interesująca dla Polaków teatromanów, którzy dobrze pamiętają historję zamordowania Żyznowskiego, literata przez artystkę wybitną, Umińską. Morderstwo z litości, nie mogąc patrzeć na bóle chorego beznadziejnie, a więc skrócić mu życie, by uchronić od cierpień i rozpaczy.

„Święty Płomień" wybiera problem jeszcze drażliwszy. Człowiek młody, zdrów, wzbija się bohatersko do lotu w przestworza, spada, łamie nogi, nadwyręża krzyż i staje się jako wieczny kaleka ciężarem dla dwojga młodych, a zwłaszcza dla żony, która go kochała zdrowym i silnym. Czuje to biedny kaleka, czuje tem silniej, że zdrowe ma serce i świeżą myśl i chciałby porwać się do życia, marzy o przeżytych chwilach szczęścia, wspomina o przeżytych dreszczach miłości. Tragedję zwiększa to, że młoda żona czujew sobie walkę prawa natury, która każe jej pokochać brata jej nieszczęśliwego męża. Natura wielka to pani, zwycięża, młodzi rzucają się sobie w objęcia, by spełnić wielką tajemnicę pędu do życia. Rezultat jasny, p. Stella poczuła się matką.

Troje młodych obserwują oczy dwóch kobiet do szaleństwa kochających nieszczęśliwego kalekę, jedna miłością matki, a druga, siostra miłosierdzia, miłością bohaterskiego serca kobiecego. Matka, kobieta nawskroś naturalna, zna co to popęd miłosny wie z własnego doświadczenia, ile bohaterstwa wymaga wyrzeczenie się miłości dla młodych, twierdzi, że świat musi stworzyć inną moralność dla starych, a inną dla młodych, nie przeszkadzać występnej miłości, a chroni tylko złudzenia nieszczęśliwca aż do tej chwili, kiedy odczuje, że tajemnica serc przestaje nią być dla kaleki. Wtedy zrywa się do zbrodni, niech nieuleczalny zginie otruty, byleby do ostatniej chwili miał złudzenie szczęścia. Siostra miłosierdzia kocha Maurycego (rannego lotnika) miłością idealną, kocha w nim cierpienia, nienawidzi Stelli tylko dlatego, że zapomniała o mężu. Pewna, że śmierć mężowi zadała Stella, domaga się kary. Zaskoczy ją spowiedź staruszki matki, zrozumie jej pobudki czynu i połączy się z nią w wieczystym bólu idealnym.

Ciekawa sztuka chce rozstrzygnąć walkę praw natury i bożych. Czy życie ludzkie ma trwać wśród męk. beznadziejności, czy ma zagasnąć ulegając sile prawa drugiego, prawa dla życia?

Zagadnienie wprawdzie przez religję katolicką jasno rozstrzygnięte, inne religje inne prawa wahają się pod tym względem i problem ten stawiają otwarty.

Autor oświadcza się za zwycięstwem prawa dla życia dla zdolnych do tego życia a możliwością usuwania ludzi nieuleczalnych, którzy są nieszczęściem dla ludzi pełnych sił.

Sztuka Maughama wymaga wykonawców pierwszorzędnych. Szczęśliwie dwie najgłówniejsze role spoczęły w rękach najznakomitszych artystów tragicznych **Solskiej i Wysockiej.** Nie wiem czy dla wszystkich słuchaczy dwa te nazwiska mówią tyle co dla mnie, który zżył się z ich wspaniałą twórczością od dawna. Artystki te tworzyły nietylko już teatr krakowski, ale były współtwórczyniami literatury w okresie największego jej rozkwitu. Im to zawdzięcza teatr krakowski możność scenicznej interpretacji utworów Krasińskiego, Słowackiego, Wyspiańskiego, Żuławskiego Żeromskiego. Im zawdzięcz możność spopularyzowania dzieł literatur obcych. Ogromna skała twórczości u Jednej i Drugiej, wspaniała dykcja, umiłowanie słowa, opanowanie gestu i głosu. Dla słuchaczy, którzy nie przeżyli wraz z artystkami największego rozwoju teatru w Polsce, dzień wczorajszy był dowodem, co znaczy teatr w życiu ludzkiem, o ile ten reprezentują razem wspólnie, choćby dwa z tych talentów, w które tak obfitował Kraków. Gra **Wysockiej i Solskiej** była wielkim koncertem, odbierała dech i zmuszała do oklasków.

Obok dwóch mistrzyń i młodsze pokolenie prowadzone ręką wprawnej reżyserki Wysockiej starało się zbliżyć do swych pierwowzorów.

Udało się to może najlepiej **p. Molskiemu,** który nader szczerze i umiejętnie odtworzył trudną i ciężką rolę Maurycego.

Wiele zalet wykazała też p. **Porajska** i p. **Surzyński,** oboje szczerzy z piękną dykcją.

Znacznie słabsi byli p. **Wybrański** i p. **Cyprjan** w rolach suchszych i rezonerskich raczej.

Gościom należy się wdzięczność, że nas zapoznali ze sztuką nader ciekawą.

S. R.

Nagrody i odznaczenia

na III. Pomorskiej Wystawie Koni w Grudziądzu

W dniach 15 i 16 bm. odbywała się w Grudziądzu III Pomorska wystawa koni, która jak już pisaliśmy, wypadła pod każdym względem bardzo dobrze. W czasie trwania wystawy, rozdano nagrody i odznaczenia następującym pp. hodowcom.

Dział koni hodowlanych. Klasa I (ogiery 3-letnie i starsze). Nagrody I i II nie udzielono; nagr. III: 1) Stoyke Erwin, właściciel majątku Kamień, pow. brodnicki —300 zł., 2) Hollatz Eitelfritz, Buczek, pow. lubawski — 300 zł., nagroda IV: 1) Mieczkowski Ignacy, Gibórze pow. brodnicki — 200 zł., 2) Abramowski Erich Jajkowo, pow. brodnicki — 200 zł.

Klasa II (klacze z źrebiętami). Nagr. I: 1) Kleniewski Wład. Bielice pow. lubawski — 500 zł., 2) Hollatz E. Buczek, pow. lubawski — mały medal srebrny M. R. i D. P., nagr. II: 1) Skarżyński Szczęsny, Radostowo, pow. tczewski — 300 zł., 2) Hollatz E., Buczek pow. lubawski — medal srebrny P. I. R., nagr. III: 1) Stoyke Erwin Kamień, pow. brodnicki — 200 zł., 2) Ruchardt Jan, Czechówki, pow. lubawski — 200 zł., 3) Dambska Kazimiera, Sędzice pow. lubawski — medal bronzowy M. R. i D. P., nagr. IV: 1) Franz Henryk, Mały Lubień, pow. świecki — medal bronzowy M. R. i D. P., nagr. V: Stoyke Erwin, Kamień, pow. brodnicki — medal bronzowy PIR.

Klasa III (klacze bez źrebiąt). Nagr. I: 1) Ruchardt Jan, Czachówki, pow. lubawski — 500 złotych, 2) Hollatz E., Buczek, pow. lubawski duży medal srebrny M. R. i D. P., nagr. II: 1) Hollatz E., Buczek pow. lubawski — 300 zł., nagroda III: 1) Ruchardt J. Czachówki, pow. lubawski — 200 zł., 2) Kiedrowski Franciszek Stężyca Szlachecka, pow. kartuzki — 200 zł., nagr. IV: 1) Ruchardt J., Czachówki, pow. lubawski — medal bronzowy M. R. i D. P., 2) Schnitzker Erich, Gać, pow. grudziądzki — medal bronzowy P. I. R.

W klasie IVa (ogiery 2-letnie) i IVb (klacze 2-letnie) nie udzielono żadnej nagrody.

Klasa V (rodziny klacz z 3 bezpośrednimi względnie z 5 pośrednimi potomkami). Nagr. I: 1) Kleniewski Wład. Bielice, pow. lubawski — medal bronzowy P. I. R., nagr. II: 1) Hollatz E., Buczek, pow. lubawski — mały medal srebrny M. R. i D. P., nagr. III: 1) Stoyke Ernst Kamień, pow. brodnicki — medal srebrny P. I. R.; nagr. IV: 1) Stoyke Erwin, Kamień, pow. brodnicki — medal srebrny, M. R. i D. P., 2) Kiedrowski Franciszek, Stężyca Szlachecka, pow. kartuzki — medal bronzowy M. R. i D. P., nagroda V: 1) Grzybowski Romuald, Dębiniec, pow. grudziądzki — medal bronzowy M. R. i D. P.

Klasa VI (grupy hodowlane, 5 koni nie niżej 5 lat, pochodzących z jednego gospodarstwa. Nagr. I: 1) Hollatz E., Buczek pow. lubawski — nagr. P. Z. H. K.szl.-półkrwi, nagr. II: 1) Ruchardt J., Czachówki, pow. lubawski — nagr. Landbundu, nagr. III: 1) Dąmbska Kazimiera, Sędzice, pow. lubawski —medal złoty P. I. R. Komisję sędziowską w tym dziale stanowili: Aleksander Płowski, wł. maj. Sokołowo w pow. rypińskim i Wacław Swiniarski delegat Wielkopolskiej Izby Rolniczej.

Dział koni remontowych. Konie typu W (pod wierzch). Nagr. I: 1) Inż. Robakowski Józef, Pruski ,pow. działdowski — 300 złotych, 2) Partel Henryk, Małe Zajączkowo pow. świecki — 350 zł., 3) Meysztowicz Ignacy, Piecewo. pow. brodnicki — 350 z., nagr. II: 1) Inż Robakowski Józef, Pruski pow. działdowski — 250 złotych., 2) Kleniewski Wład., Bielice pow. lubawski — 250 zł., 3) Skarżyński Szczęsny, Radostowo, pow. tczewski — 250 zł., 4) Ruchardt J., Czachówki, pow. lubawski — 250 zł., 5) Dąmbska Kazimiera, Sędzice, pow. lubawski, 250 zł., nagr. III: 1) Bieler Mełno, pow. grudziądzki — 100 zł., 2) Grzybowski Stanisł., Bocień, pow. chełmiński — 100 zł., 3) Bartel H., Małe Zajączkowo, pow. świecki — 100 zł., 4) Hollatz E., Buczek pow. lubawski — 100 zł., 5) Ruchardt J., Czachówki pow. lubawski — 100 zł., 6) Schmidt Paweł Niem. Stwolno, pow. świecki — 100 zł., 7) Wegner Ostaszewo, pow. toruński — 100 zł., 8) Wachowski Teodor pow. Nowydwór pow. lubawski, 100 zł., 9) Kleniewski Wład., Bielice, pow. lubawski — 100 zł., 10) Abramowski E. Jajkowo, pow. brodnicki — 100 zł.

Konie typu AK (Artylerja konna). Nagr. I: Meysztowicz Ing., Bielewo, pow. brodnicki — 350 zł., nagr. II: 1) Skarżyński Szczęsny, Radostowo, pow. tczewski —250 złotych, 2) Łangowski Leon, Mileszewy ,pow. brodnicki — 250 zł., nagr. III: 1) Alvensleben Gebhard Głuchowo pow. chełmiński — 100 z., 2) Dąmbska Kazimiera, Sędzice, pow lubawski — 100 zł., 3) Hollatz F., Buczek, pow. lubawski, 100 złotych.

Konie typu AL. (artylerja lekka). Nagrody I nie udzielono: nagroda II: 1) Rożycki Kazim. Taszewo, pow. świecki — 250 zł., nagr. III: 1) Grzybowski Rom., Dębiniec, pow. grudziądzki, — 100 zł., 2) Rożycki Kazim., Taszewo — pow. świecki — 200 zł., (za dwa konie).

Konie grup remontowych)5 koni remontów, nie niżej 5 lat, pochodzących z jednego gospodarstwa). Nagr. I: 1) Skarżyński Szczęsny, Dadostwo pow. świecki — złoty medal P. I. R., nagroda honorowa P. I. R., nagr. II: 1) Ruchardt J., Czachówki, pow. lubawski — medal srebrny P. I. R., nagr. II: 1) Ruchardt J., Czachówki, pow. lubawski — medal srebrny P. I. R., 2) Dąmbska Kazimiera, Sędzice, pow. lubawski — medal srebrny P. I. R., nagr. III: 1) Bieler, Mełno, pow. grudziądzki — medal bronzowy P. I. R., 2) Hollatz, E. Buczek, pow. lubawski — medal bronzowy P. R. R.

Komisję sędziowską w tym dziale stanowili: Józef Hutten-Czapski Wł., maj. Modrze, pow. poznański, gen. Kasprzycki, Grudziądz. podpułk. Lasiński, Poznań, Pułk. Rozwadowski, Warszawa, ppułk. Zagrojski, Poznań.

Dział koni pogrubionych (zimnokrwistych). Nagrodzono Zakłady Misyjne w Pniewitach, pow. chełmiński, medalem bronzowym M. R. i D. P. i nagrodą honorową P. Z. H. K. szlachetnych-półkrwistych.

Jeszcze jedno kłamstwo „Słowa Pomorskiego"

Echa „Święta dzieci" w Radzynie

Komenda Okręgu Pomorskiego Związku Strzeleckiego w Toruniu przesyła nam z prośbą o umieszczenie odpis pisma, wysłanego przez kierowniczkę szkoły w Radzynie do Kuratorjum Okręgu Szkolnego w sprawie artykułu „Słowa Pom." p. t. „Do czego służą budynki szkolne".

Radzyn-wieś, dn. 10 lipca 1931 r.

Do
Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego
w Toruniu.

W dniu 29-go czerwca 1931 r. urządziło kierownictwo szkoły na skutek próśb rodziców „Święto dzieci", połączone z przedstawieniem. Z pomocą podążyli młodzi Strzelcy, pobudowali scenę, usunęli sprzęty z klasy, ozdobili boisko.

Dlatego, kiedy Zarząd Związku zwrócił się z prośbą, by im pozwolić odegrać z takim trudem wyćwiczonej komedyjki „Żyda w beczce" zgodziłam się na to. Faktem jest, że po skończonem przedstawieniu grała orkiestra na boisku szkolnem, że tańczono, że dzieci częstowano słodyczami i ciastem.

Strzelcy strzelali z wiatrówek, bawiono się w koło szczęścia. Natomiast kłamstwem i potwarzą jest, jakoby Strzelcy byli pijani, bijąc się między sobą, niszcząc urządzenia szkoły.

Urządzenie szkoły znajdowało się w moim prywatnem mieszkaniu, klasa była pusta. Pod wieczór zjawiła się pod szkołą gromada znanych policji mocno podejrzanych ludzi. Ci na wstępie oświadczyli, że będzie „burda"! Zarząd Związku Strzeleckiego prosił, by się usunęli, wtedy zaczęli lżyć na Związek i zebranych i wdzierać się gwałtem na terytorjum szkoły; publiczność wówczas rozeszła się.

Zarząd Okręgowy Związku Strzeleckiego postara się wyświetlić sprawę artykułu w sądzie.

(—) Olakowa, kierowniczka szkoły.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 20. VII. 1931 r.

Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
WALUTY.		
Dolary St. Zjedn.	9,06— 9,80	
DEWIZY.		
Belgja	—	
Gdańsk	171,75—172,18	
Holandja	359,85—360,75	
Kopenhaga	—	
Londyn	43 30—43,41	
Nowy York	8 925—8 945	
Nowy York telegr.	8,929—8,939	
Paryż	35,06—35.15	
Praga	26.45—26,51	
Sztokholm	—	
Szwajcarja	173,70—174,13	
Wiedeń	125,48—125,79	
Włochy	46,70—46,82	
Berlin (w obrotach nieoficj.)	—	

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 20. VII 1931.

Pszenica marchijska	255—257
Żyto marchijskie	188—193
Jęczmień jary brow.	—
Jęczmień ozimowy nowy	151—159
Jęczmień przem. pastewny	—
Owies marchijski	161,00—168,00
Owies jednolity	—
Kukurydza loco Berlin	—
Mąka pszenna	30.75—37,25
Mąka żytnia 70%	27,50—29,75
Otręby pszenne	12,90—13,20
Otręby żytnie	11,50—12,00
Rzepak	—
Siemie lniane	—
Groch Victoria	26,00—31,00
Groch drobny jadalny	
Groch pastewny	19,00—21,00
Peluszka	—
Bób	19.00—21 00
Wyka	24.00—28 00
Łubin niebieski	18,00—20.00
Łubin żółty	24,00—29,00
Seradela stara	—
Seradela nowa	—
Kuchy rzepakowe	9,30— 9,80
Kuchy lniane	13,70—14,00
Wytłoki suche krajowe	7,60— 7,80
Wytłoki z buraków cukr.	—
„ Soja	13,00—13,70

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy za 100 kg. z dn. 20 VII. 1931 r.

Żyto	23.75—24.25
Pszenica	24.00—24,50
Jęczmień browarniany	19—20
„ zwycz. przemiał	—
Owies pastewny	27,50—28,50
Mąka żytnia	—
„ „ 65%	39 00—40.00
„ pszenna 65%	39.00—42,00
Otręby żytnie	14,50—15,50
„ pszenne	13.50—14,50
Rzepak	27,00—28,00
Wyka	—
„ „ 60%	
Peluszka	—
Fasola	—
Ziemniaki jadalne	—
„ fabryczne	—
„ eksportowe	—
Płatki ziemniaczane	—

Obozy Letnie P. W. i W. F. w Lidzbarku

W pięknie położonym Lidzbarku, otoczonym lasami i jeziorami, zlewającemi się w promienną urodę, zostały zorganizowane staraniem władz P. W. D. O. K. VIII i przy pomocy **p. Wimmera starosty** pow. brodnickiego, oraz **p. Rochona** burmistrza Lidzbarku, obozy letnie P. W. i W. F. dla młodzieży szkół niższych, zawodowych i młodzieży pozaszkolnej. Dzięki malowniczemu położeniu miejsca wybranego pod obozy, młodzież oddychając tu świeżem powietrzem lasów iglastych, z ochotą może oddać się ćwiczeniom i zajęciom, przewidzianym w programie obozów, jako uzupełnienie wiadomości dla członków P. W. II. stopnia.

Do obozu na I. turnus zjechało się 300 uczestników ze wszystkich powiatów Okręgu Korpusu Nr. VIII., którzy podzieleni na kompanje obozowe, pod ogólnem kierownictwem k-ta grupy obozów **p. majora Wadasa** z 67. p. p., oficerów P. W., wychowawcy pedagogicznego, instruktorów W. F. i Centr. Instytutu W. F. oraz pod opieką lekarza w dniu 1. lipca rozpoczęli swoie zajęcia

Dzień otwarcia obozów pozostanie głęboko w pamięci wszystkich, kiedyto ustawieni w karnych szeregach chłopcy, na boisku miejskiem, zostali powitani przez k-ta grupy obozów p. majora Wadasa, a następnie w imieniu obywatelstwa Lidzbarka przez p. burmistrza Rochona.

W powitalnych przemówieniach mówcy, z radością powitali ochotę naszej młodzieży do pracy nad utrzymaniem pogotowia obrony i rozwoju tężyzny fizycznej, wreszcie wzniesiono okrzyki na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polski i I. Marszałka J. Piłsudskiego.

Całodzienny trud naszych młodzików, którzy spędzili ubiegłe dwa tygodnie w obozach w Lidzbarku, wymagał sumiennej i twardej służby.

Codziennie o godz. 5-ej trębacz obozowy ogłaszał pobudkę, a o godz. 6-ej po śniadaniu chłopcy pod dowództwem swoich oficerów wyruszyli na ćwiczenia polowe, strzelania i ćwiczenia P. W., które trwały do godz. 11-ej. O godz. 12-ej obiad i wolne do godz. 14-ej, poczem kąpiel, plaża na brzegu lasku nad jeziorem, a od godz. 15-ej do 18-ej ćwiczenia lekkoatletyczne, gimnastyka, gry ruchowe i zabawy.

Po tych zajęciach kolacja, w czasie której wychowawca pedagogiczny p. prof. Bączyńsk wygłaszał pogadanki oświatowe. Po wspónej modlitwie o godz. 21-ej trębacz ogłaszał capstrzyk, w namiotach zasypiali chłopcy twardym snem, aby na drugi dzień wstać do dalszej pracy.

W czasie tego okresu chłopcy urządzili kilka ognisk, na których licznie przebywający miejscowi obywatele, podziwiali humor i werwę uczestników popisujących się śpiewami, tańcami, deklamacjami i t. p. rozrywkami.

Dnia 15. bm. zaroiło się na stacji Lidzbark powodem był odjazd uczestników I. turnusu którzy opaleni i zdrowi, żegnani przez p. majora Wadasa, oficerów i instruktorów, odjechali do swoich miasteczek i wiosek, aby po spełnieniu obowiązków obywatelskich, przystąpić do pracy szkolnej czy też zawodowej

Uczestnik.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 21 lipca o 11 sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za gotówkę: 300 but. win, sprzęty dom., polowiec nowy; o 12 przy 3 Maja: kieraty; o 12,30 przy Grudziądzkiej 37: 100 drągów sosnowych; o 14 pod Dębową Górą: maszyny i narzędzia do wyrobu plomb. 9853

(—) Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 22 lipca o godz. 10,30 w Elsnerodzie u p. Ciechowskiej licytować będę za gotówkę najwięcej dającemu: lustro; o godz. 12 w Złotorji u p. Blachowskiego: warchlaka; o godz. 12 u p. Jakubina: 5 mórg żyta; o godz. 13 w Grębocinie u p. Staszkiewicz: śrutownik, wialnię, siewnik, sanie, leżankę z kilimem, stół, grabie konne, klacz, 2 pługi, 4 fotele, kanapę, 2 pary firan; o godz. 14,30 w Młyńcu u p. Derowskiego: centryfugę „Titan"; o godz. 17 w Lubiczu u p. Kujawskiego; lustro, biurko, maszynę do szycia, siewnik, jałowicę, kartoflarkę, wóz roboczy i inne przedmioty. 9852

Janowski, komornik sądowy.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 24 lipca 1931 r. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę w drodze przymusowej najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę u p. Konstantego Przybylskiego w Bzowie poczta Warlubie, powiat Świecie nast. przedm.: 1 szafa do garderoby, 1 abażur do lampy, 1 lustro z podstawą, 1 komoda żółta, 1 stół stary, 5 ławek stolarskich, 1 maneż i 1 młóckarka; o godz. 11,30 u p. Fr. Szróbki w Bzowie: 1½ morga pszenicy na pniu; o godz. 12 w poł. u p. Wojciecha Lecha w Bzowie: 1 jałowica, 1 bryczka, 1 dryla, 1 wialniak, 8 mórg pszenicy na pniu, 5 mórg owsa, 5 mórg pszenicy, 3 morgi jęczmienia, 12 mórg żyta na pniu, 1 młóckarka stara; o godz. 2 po poł. u p.Aleks. Maciejewskiego w Buśni, poczta Warlubie pow. Świecie: około 2 morgi żyta na pniu; o godz. 2,30 popoł. u p. Rudolfa Szczepańskiego w Buśni poczta Warlubie pow. Świecie: około 2 morgi jęczmienia na pniu, około 1 mórg pszenicy na pniu, około 6 mórg żyta na pniu. (9848

Chojnacki, Komornik Sądowy w Nowem.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 22. 7. br. o godz. 11 przedpoł. licytować będę przy ul. Bydgoskiej 78 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą, a to: kompletne urządzenie pokojowe; o godz. 14 popoł. przy ul. Bydgoskiej: urządzenie restauracyjne (krzesła i stoły); o godz. 15 popoł. przy ul. Bydgoskiej 97: miednicę z dzbankiem, dywanik mały, 2 chodniki, 2 p. firan z korniszami, 2 dzbanki, półkę, obrus biały, dywanik na ścianę, dywan większy.

Kozak, komornik sądowy w Toruniu, Kościuszki 5.

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 22 lipca r. b. o godz. 8 rano sprzedawać będą więcej dającemu za natychmiastową gotówkę w biurze mojem przy ul. Kościuszki 7a: 1 stary rower męski; o godz. 11 przed poł. w Grudziądzu przy ul. Starej 24 w firmie Hanka: urządzenie składowe, 2 lampy, 3 krzesła oraz pierniki, cukierki, kawę, kakao i t. p. rzeczy; o godz. 12 przed południem przy ul. Toruńskiej 4 w firmie Hanka: jak wyżej. Zaznaczam, iż rzeczy powyższe sprzedawać będę ogółem.

Jaranowski, kom. sąd. Grudziądz, Kościuszki 7a.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 22 lipca br. o godz. 10 sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Grudziądzu przy ul. Wybickiego nr. 29: samochód osobowy „Ford" i maszynę do pisania, bufet, kredens, stół, zegar i t. p. rzeczy. Zaś o godz. 11 sprzedawać będę przy ul. Ogrodowej 23: kilim, szafę oszkloną, komodę, łóżko i radjo.

T. Maćkowiak, komornik sądowy w Grudziądzu Kościuszki 60 róg Kilińskiego 9.

OBWIESZCZENIE.

W dniu 22. 7. br. sprzedawać się będzie za gotówkę najwięcej dającemu w składnicy przy ul. Konarskiego róg Jagiellońskiej 7 o godz. 10 rano krawaty męskie, ubranka dziecięce, chustki, sukienki, halki damskie, stół, 2 stoliki bez płyt, 2 kompletne radjoaparaty 4-lampkowe.

W dniu 24. 7. br. o godz. 10 rano przy ul. Dworcowej 18c, samochód osobowy P. Z. 10901, o godz. 1 popoł. przy ul. Matejki 3 maszynę taśmówkę do cięcia desek.

W dniu 25. 7. br. o godz. 9 rano przy ul. Słusarskiej 11 większą ilość buskwili, zawias do okien, nitów, śrub, świderków, okuć i haczyków do okien, o godz. 10 rano w składnicy przy ul. Konarskiego: 40 puszek konserw owocowych, 10 puszek szparagów; o godz. 10 rano przy ul. Marsz. Focha 2 (47): większą ilość szampana, wina francuskiego, węgierskiego owocowego, likierów, konjaków, konserw, sardynek, oliwy, czekolady, pomarańcz, kawy, herbaty, owoców suszonych, sera, kompletne urządzenie składowe; o godz. 11 rano przy ul. Gdańskiej 149, 2 maszyny do pisania Remington, samochód osobowy marki Docz; o godz. 12 w południe przy ul. Al. Mickiewicza 4: 2 maszyny do pisania Stever, 2 maszyny do liczenia, kasę żelazną, biurko, szafę oszkloną.

W dniu 27. 7. br. o godz. 12 w poł. przy ul. Śniadeckich 2: 3 szafy żelazne, 4 maszyny do pisania, 10 biurek, 4 kanapy, 8 stołów biurowych, 7 szaf, 8 regałów na akta, 1 szafa - bibljoteka, samochód osobowy Chevrolet, pokój męski. (9850

I. Urząd Skarbowy Bydgoszcz-Miasto.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek 21 lipca br. o godz. 9-tej przed południ. sprzedawać będę przy ul. Sienkiewicza 36 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 kredens, 2 fotele, 1 stolik okrągły do gry. (9854

Łuczka, kom. sądowy w Bydgoszczy z polec.

Repertuar Teatru Toruńskiego

We wtorek dnia 21 bm. o godz. 20-tej Nieodwołalnie ostatni raz **„Krysia Leśniczanka"** Operetka w 3 akt. J. Jarno

W środę, dnia 22 bm. o godz 20-tej poraz ostatni **„Przejściowe Małżeństwo"** Komedja w 3 aktach Croisseta

W czwartek. dnia 23 bm o godz. 20-tej ostatni raz **„Matka Szwarcenkopf"** Dramat w 5 aktach G Zapolskiej

W piątek. dnia 24 bm teatr nieczynny.

W sobotę dnia 25 bm. o godz. 20-tej premjera **„Czar Walca"** Operetka w 3 aktach O. Straussa

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ....

Zamawiam niniejszem abonament*) na **„Dzień Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzień Bydgoski", „Dzień Kujawski"** na **mies. sierpien** 1931 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko..............................

Miejscowość.............................. Poczta..............................

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł.** 3.39 tytułem prenumeraty *) **„Dzień Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzień Bydgoski", „Dzień Kujawski"** na **mies. sierpien** 1931 r. potwierdzam.

.... dnia..............................

*) Niepotrzebne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ....

Zamawiam niniejszem abonament*) na **„Dzień Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzień Bydgoski", „Dzien Kujawski"**, na **m. sierpien** 1931 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego.

Imię i Nazwisko..............................

Miejscowość.............................. Poczta..............................

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł.** 3.39 tytułem prenumeraty *) **„Dzień Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzien Bydgoski", „Dzień Kujawski"** na **mies. sierpien** 1931 r. potwierdzam.

.... dnia..............................

*) Niepotrzebne przekreślić.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Konferencja londyńska momentem przełomowym w historji świata

Londyn, 21. 7. (Tel. wł.). **Henderson powrócił do Londynu w niedzielę około godziny 11 wiecz. wraz ze Stimsonem i Mellonem.** Na dworcu oczekiwali: **Mac Donald** oraz podsekretarz stanu Vansittard Dalton, amerykański charge d'affaires Afferton, ambasador Stanów Zjednoczonych w Brukseli Gibson i ambasador francuski w Londynie Fleriot. Minister spraw zagr. wraz z Mac Donaldem odjechał na Downing Street, gdzie oczekiwał ich Snowden. **Narady trzech ministrów przeciągnęły się do późnej godziny w nocy.**

Na godz. 10,30 rano wyznaczono posiedzenie gabinetu.

Delegaci amerykańscy wraz z Gibsonem odjechali do hotelu, gdzie odbywały się **nocne obrady.**

Reszta uczestników konferencji paryskiej, a więc **premjer Laval, ministrowie Briand, Flandin, Pietri, Francois Poncet, kanclerz Bruening, minister Curtius, Grandi, Hymans i Francqui przybyli do Londynu wczoraj w poniedziałek po południu.**

Na dworcu londyńskim oczekiwał przyjazdu ministrów **kilkutysięczny tłum. Pociąg, wiozący ministrów, zajechał na dworzec o godz. 17,20.**

Od wielu lat na dworcu londyńskim nie zebrała się tak wielka liczba wybitnych mężów stanu. Tłumy przed dworcem, powitały delegatów oklaskami, podobnie jak w Paryżu, gdzie w chwili odjazdu ministrów do Londynu tłumy publiczności, zebrane na peronie wznosiły okrzyki **„Niech żyje Laval!", „Niech żyje pokój" „Niech żyje Francja!", „Niech żyje Briand!".**

KONFERENCJA LONDYŃSKA ROZPOCZĘŁA SIĘ O GODZ. 18,30 W GABINECIE PREMJERA IZBY GMIN.

Pierwsze posiedzenie było tylko informacyjne i trwało stosunkowo krótko, bo około godziny. Nie przewiduje się, by konferencja trwała wogóle dłużej, niż jeden lub dwa dni, gdyż **obecność kanclerza Brueninga w Berlinie jest nieodzowna** w końcu **bieżącego tygodnia** ze względu na to, że w tych dniach wygasa jeden z ostatnio wydanych dekretów.

Londyn, 21. 7. (PAT). Agencja Reutera podaje następujący przebieg wczorajszej konferencji ministrów:

Na wstępie **Mac Donald** powitał zebranych delegatów, poczem wskazał na **przyczyny kryzysu,** które doprowadziły do obecnej sytuacji. **Premjer francuski Laval** złożył, **sprawozdanie ze spotkania ministrów w Paryżu** i wyjaśnił **nastroje,** w jakich podjęto rozmowy między ministrami francuskimi i niemieckimi, przedstawił również szczegółowo **sytuację Francji** w debatach, które właśnie rozpoczęto, wyrażając w końcu ponownie nadzieję na lojalną współpracę między Francją i Niemcami, celem przywrócenia zaufania do kredytu świata.

Następnie zabrał głos **kanclerz Bruening,** wyrażając wdzięczność z powodu dania mu możności odbycia rozmów w Paryżu, poczem przedstawił, popierając swe wywody danemi statystycznemi **sytuację finansową Niemiec i zarządzenia,** wydane celem pokonania powstałych trudności. Kanclerz niemiecki silnie podkreślił **konieczność okazania Niemcom pomocy.**

Zabierając następnie głos, **Mac Donald** oświadczył, że chwila obecna może stać się **momentem przełomowym w historji świata w dobrym lub złym kierunku.** Jeśli nie uda się znaleźć rozwiązania obecnego kryzysu, to nikt **nie może przewidzieć niebezpieczeństwa politycznego i finansowego.** Premjer brytyjski zreasumował w końcu wywody premjera Lavala i kanclerza Brueninga.

Londyn, 21. 7. (PAT). Po przemówieniach przystąpiono do załatwienia spraw proceduralnych, przyczem na **przewodniczącego konferencji jednogłośnie wybrano Mac Donalda.** Po dwóch godzinach konferencja została odroczona do dziś.

Dziś odbędzie się rano o godz. 10 **plenarne posiedzenie całej konferencji,** to znaczy delegatów i rzeczoznawców. Według ogólnych przewidywań, **konferencja nie potrwa dłużej, niż 3 do 4 dni,** albowiem ze strony delegacji niemieckiej wyrażono wątpliwość, czy delegaci niemieccy ze względu na stan rzeczy w Niemczech mogliby pozostać w Londynie dłużej.

Londyn, 21. 7. (PAT). Jak podaje agencja Reutera, kanclerz Bruening, składając swą deklarację na konferencji ministrów, podkreślił dwa warunki, jakie winny być przedewszystkiem dopełnione. Mianowicie 1) **NALEŻY POŁOŻYĆ KRES WYCOFYWANIU KREDYTÓW ZAGRANICZNYCH** i 2) **POKRYCIE ZŁOTA WINNO BYĆ ZWIĘKSZONE.**

Nikłe wyniki rozmów paryskich

Paryż, 21. 7. (tel. wł.) Według wiadomości, które obiegały późną nocą w kołach politycznych, **w toku niedzielnej popołudniowej konferencji francusko-niemieckiej zaznaczyły się**

GŁĘBOKIE RÓŻNICE W ZAPATRYWANIACH DELEGATÓW NIEMIECKICH I FRANCUSKICH.

Rozpowszechnianie **wiadomości o zerwaniu rokowań** wywołało ze strony uczestników konferencji **nowy wysiłek w kierunku ustalenia odpowiedniego brzmienia oficjalnego komunikatu.**

Dopiero późno w nocy Laval i Bruening już po ogłoszeniu pierwszego komunikatu przyjęli ostatecznie po obiedzie u Brianda **tekst nowej deklaracji,** która stwierdza **konieczność dalszej współpracy między obu rządami.**

Oznacza to tyle co nic.

Wiadomo pozatem, że **kanclerz Bruening** wypowiedział się mniejwięcej w następujących słowach, **bardzo pesymistycznych** o wynikach rozmów paryskich.

Ministrowie niemieccy opuszczają Paryż bez goryczy i podrażnienia, ale z tem samem uczuciem żalu, które wynieśli z konferencji i ministrowie francuscy, żalu obopólnego — że nic narazie nie zdołano lepszego zdziałać dla istotnego dobra, jakiem jest wzajemne zrozumienie się i współpraca.

Paryż, 21. 7. (Pat). „Le Temps" pisze: **Nie należy ukrywać, że rozmowy paryskie,** jakkolwiek umożliwiły osiągnięcie doniosłego postępu moralnego, to jednak **nie odpowiedziały całkowicie pokładanym nadziejom.** Nie mniej wrażenie tych rozmów było dobre. Nie jest rzeczą możliwą doprowadzić do jakichś stanowczych konkluzyj co do warunków i gwarancyj czynnej współpracy francusko - niemieckiej dopóty, dopóki nie będzie osiągnięte porozumienie o pomocy finansowej, którego **odwrotną stroną winno stanowić polityczne uregulowanie zagadnień.** W tym względzie brama stoi szeroko otwarta. Spotkanie paryskie spowoduje odprężenie sytuacji. Niemcy, Anglicy i Amerykanie przekonali się, że bez działania solidarnego i bez zapewnienia na dłuższy okres czasu bezpieczeństwa zaufanie i kredyt nie mogą się odrodzić.

VI. zawody strzeleckie i łuczne o mistrzostwo Polski

Lwów, 21. 7. (Pat). Wczoraj na strzelnicy reprezentacyjnej przy ul. Kleparowskiej odbyło się **uroczyste zamknięcie szóstych narodowych zawodów strzeleckich, myśliwskich i łuczniczych,** które stanowią eliminację do tegorocznych mistrzostw świata. W uroczystości zamknięcia wzięli udział przedstawiciele władz z dowódcą O. K. generałem **Popowiczem** oraz wiceprezesem komitetu organizacyjnego ppułk. **Ostrowskim** na czele.

Do zebranych przemówił generał **Popowicz,** który wręczał następnie mistrzom Polski oraz wszystkim zawodnikom, którzy osiągnęli do szóstego miejsca włącznie dyplomy.

Przy dźwiękach hymnu narodowego oraz strzałach armatnich **opuszczono z masztu flagę państwową na znak zakończenia zawodów.**

Mistrzostwa Polski w poszczególnych konkurencjach uzyskali: karabin wojskowy major **Józef Wrzosek** z 9 pułku piech. legj., karabin dowolny **Rutecki** z WKS. Legja, pistolet wojskowy kpt. **Kalinowski** 18 pułk piech., pistolet dowolny **Kubalski** HKSŁ, karabin małokalibrowy kpt. **Lewiński** 35 p. p. Strzelanie olimpijskie kpt. **Józef Różański** 4 p. p. legj., Strzelanie do jelenia: strzał pojedyńczy **Baranowski,** strzał podwójny inż. **Ostrowski.** Strzelanie do rzutków — **Goliszewski.** Strzelanie z łuku dla pań — Marja **Królówna** — Sokół, dla panów — **Choina** — Zw. Strzel. Tytuł króla kurkowego na rok 1931 zdobyła długoletnia rekordzistka polska w łuku pani J. **Kurkówna** z rodziny wojskowej w Warszawie.

Bernard Shaw przejeżdżał przez Warszawę

(o) Warszawa, 21. 7. (T. wł.) Wczoraj o godz. 18 **przejeżdżał przez Warszawę** w drodze do Moskwy sławny pisarz angielski **Bernard Shaw** w towarzystwie lady Astor i lorda Astora.

Ile miljonów ukradli dyrektorzy Pe Pe Ge?

Już zdołano wykryć kradzież 13 000 000 zł. — Aresztowanie Halperinów i S-ki przeszkodziło dalszym oszustwom

Dochodzenia karne, wszczęte przeciwko właścicielom Pepege, doprowadzają **DO WYKRYCIA OLBRZYMICH WRĘCZ SUM, ZRĘCZNIE UKRYTYCH PRZED OPODATKOWANIEM.** Okazuje się, że straty Skarbu Państwa, których trzeba będzie dochodzić bardzo energicznie — są poważne.

Z tytułu podatku dochodowego, winni są dyrektorzy Pepege **496.000 złotych,** a łącznie z ustawowym 10-cio procentowym dodatkiem **545.6 tysięcy złotych.**

Ukrycie dochodów, które winny być opodatkowane, upoważnia Skarb Państwa do nałożenia na winnych **kary pieniężnej 20-krotnej w wysokości niepłaconego podatku.**

Kara wyniesie **9.920.000 złotych.** Z tytułu niewpłaconych opłat stemplowych należy się Skarbowi Państwa od Pepege 249.900 złotych, a łącznie z 9-proc. dodatkiem ustawowym — **274,8 tys. złotych.**

Kara za nieuiszczenie opłat stemplowych wyniesie **około 2.757.600 złotych.**

Ponadto natrafiono w toku dochodzeń na ślady nieuiszczenia innych jeszcze opłat stemplowych **na sumę 80.700 złotych,** ale w obecnym stanie dochodzeń nie można się jeszcze zorjentować czy suma ta rzeczywiście winna była być Skarbowi Państwa wpłaconą.

Ogółem więc faktycznie zaległości podatkowe Pepege sięgają 1 miljon złotych, a tytułem ustawą przewidzianej kary przypada Skarbowi Państwa od tych zakładów ponad 11 miljonów złotych.

Oczywista, że dalsze dochodzenia mogą przynieść jeszcze niepomierne podniesienie się zaległych sum.

Poza działaniem na szkodę wierzycieli i Skarbu Państwa, wyrażającem się w przenoszeniu zysków zagranicę, dyrektorzy firmy Pepege **zajmowali się na wielką skalę zwykłemi oszustwami podatkowemi, polegającemi bądź na nieopłacaniu stempli o dweksli, bądź też na ukrócaniu należności podatkowych.**

Grzechy na sumieniu mają również aresztowani dyrektorzy **w stosunku do robotników.** Pomijając już niewypłacanie i zatrzymanie w kasach przedsiębiorstwa składek ubezpieczeniowych, na specjalną uwagę zasługuje fakt **zwrócenia się do jednej z instytucyj rządowych o przyznanie pomocy finansowej, motywując to tem, że pieniądze te potrzebne są przedsiębiorstwu na wypłatę dla robotników.**

Pieniądze te jednak nie zostały bynajmniej zużyte na wypłaty robotników, **a natomiast obrócono je na chonorarjum dla jednego z wpływowych osobników, pozostającego w bliskich stosunkach z fabryką.**

Nie dość na tem. Plan dyrektorów Pepege **szedł jeszcze dalej. Chcieli oni doprowadzić fabrykę w kraju do upadłości, aby tem samem zwolnić się od spłacania wierzycieli,** za pieniądze zaś skradzione podstępnie i wywiezione zagranicę, założyli sobie między innemi fabrykę wyrobów gumowych w Malborgu.

WYKRYCIE PRZEZ WŁADZE SĄDOWE TYCH KRYMINALNYCH MACHINACYJ I ARESZTOWANIE DYREKTORÓW POŁOŻYŁO KRES ICH MISTERNEMU PLANOWI.

Staną oni przed sądem za ukrywanie zysków i niepłacenie podatków **przy równoczesnem grożeniu rządowi zamknięciem fabryki, w razie gdyby rząd nie przyszedł przedsiębiorstwu z pomocą finansową.**

Żądając ulg podatkowych, przedsiębiorstwo to nie płaciło podatków, **a dyrektorzy wywozili dochody zagranicę.**

Nadmienić należy, że tego rodzaju tendencje ujawniają się również w szeregu innych przedsiębiorstwach, jak np. w przedsiębiorstwach na Górnym Śląsku i w niektórych fabrykach łódzkich.

Jak nas informują wystąpienie władz sądowych w sprawie Pepege, jest zapoczątkowaniem energicznej akcji przeciw nadużyciom podatkowym wogóle, a w szczególności nadużyciom podatkowym w wielkich przedsiębiorstwach.

Akcję tępienia takich machinacyj przyjmie całe społeczeństwo z radością.

Śmierć polskiego boksera na ringu

Katowice, 21. 7. (PAT). W Swierklańcu w Rybniku odbył się mecz bokserski, urządzony przez miejscowego zawodowego boksera Józefa **Wilena.** Na wspomniany mecz zaproszono zawodowego boksera **Jokela** z Królewskiej Huty. Wilen walczył z Jokelem przez 4 rundy z wynikiem dobrym. W piątej rundzie uderzony **Jokel** upadł na ziemię i stracił przytomność. W stanie nieprzytomnym odwieziono go do szpitala, gdzie **następnego dnia** zmarł.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 76
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Eljasiak Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynie Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," "Gazeta Gdańska", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki". „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska